

TYGODNIK SPORTOWY

# STADJON

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO

---

 WARSZAWA — ŁÓDŹ — KRAKÓW — WILNO — POZNAŃ — LWÓW — KATOWICE — GDAŃSK — TORUŃ
 

---

 AUTOMOBILIZM — ATLETYKA — BOKS — GIMNASTYKA — HIPPIKA — KOLARSTWO — LOTNICTWO — PIĘKA NOŻNA —  
 STRZELECTWO — SZERMIERKA — SPORTY WODNE — SPORTY ZIMOWE — TENNIS — PRZYSPOBIENIE WOJSKOWE
 

---

Komisariat Rządu  
na m. st. Warszawę

Egzemplarz obowiązkowy



**Two KOMISPOD S.A.**  
 WARSZAWA  
 ZAKŁADY  
KRAK. PRZEDSIĘWZIECIE 16. NOWY ŚWIAT 51  
 KRUPÓWKI 27

*poleca wszelkie artykuły sportowe*

Cena egzempl. 70 gr.

Oplatę pocztową uiszczono ryczałtem.

## KONKURSY HIPPICZNE W LUCERNIE



Wręczenie nagród

Pierwszy z prawej strony ppłk. Rommel, z lewej por. Królikiewicz

## Reorganizacja naczelných władz sportowych

Sport w Polsce posiada dwa organy centralne. Jeden z nich: Związek Związków sportowych jest naczelną władzą sportową, drugi: Polski Komitet Olimpijski jest instytucją odpowiedzialną za przygotowanie sportowej reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie oraz instytucją reprezentującą sport polski na Kongresach i Igrzyskach Olimpijskich.

Tak było dotąd. Jednak stan ten nastęrcza pewne trudności. Podobno Związek Związków niebardzo jest zadowolony z Polsk. Komitetu Olimpijskiego, a znów Pol. Kom. Olimpijski ze Związku Związków. Wobec zbliżającego się terminu nowych wyborów w obu instytucjach wysuwane są różne projekty zmierzające do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy w taki sposób, aby zamiast dwóch instytucji o kompetencjach zbliżonych i wręcz się zazębiających — mieć tylko jedną.

Ta strona „arytmetyczna“ zagadnienia wydaje się nam słusznie postawioną. Dwie instytucje naczelne to niewątpliwie zbytek, tem bardziej gdy się wyrzeka na „brak ludzi“. A zbytek jeszcze dlatego, że wszak nieekonomiczne jest tracenie czasu i energii na wywoływanie lub na łagodzenie tarć, sporów kompetencyjnych i na wzajemne krytyki.

Znając osoby czynne w obu omawianych instytucjach, posiadamy wszelką pewność, że działały one zawsze z najlepszą wolą, w swem rozumieniu dobra sportu. Tembardziej więc jesteśmy uprawnieni do szukania przyczyny dyssonansów w wadliwej organizacji. Gdyby chodziło o to, jak dokonać reorganizacji, to nasuwają się dwa rozwiązania.

Pierwsze: skasowanie Komitetu Olimpijskiego jako instytucji odrębnej i samodzielnej, uczynienie go komisją Z. Z. do spraw Igrzysk Olimpijskich.

Drugie rozwiązanie polegałoby na skasowaniu Związku Związków Sp. Zwykle w podobnych sytuacjach bywa jeszcze trzecie rozwiązanie — kompromisowe, polegające na fuzji czyli złączeniu się oddzielnych dotychczas tworów. Jednakże w naszym przypadku trzecie rozwiązanie równałoby się drugiemu. I to dla powodów następujących:

Komitet Olimpijski jest właściwie ekspozyturą międzynarodowego. Chęć z naszej strony uczestniczenia w Igrzyskach Olimpijskich czyni koniecznym istnienie tego Komitetu, przytem musi on zarówno na Kongresach jak na Igrzyskach degrać rolę taką jaką odgrywają Komitety innych państw, t. j. rolę kierownictwa odpowiedzialnego za duch i kierunek sportu jako całości.

Nasz komitet mający obok siebie Związek Związków został w działalności swej ograniczony do roli zbiorowego skarbnika, A jednocześnie ponosi adpowiedzialność za wszystko co jest związane z olimpiadą t. j. całym okresem przygotowań i zawodów olimpijskich. I tę odpowiedzialność ponosi zarówno zagranicą jak i u nas w domu.

Inne państwa nie posiadają żadnych organów centralnych poza K. Ol. Ten bowiem jednoczy i normuje prace federacji poszczególnych. W razie, gdyby u nas organ olimpijski stał się tylko komisją Z. Z. finansującą wyjazdy olimpijskie, możnaby się obawiać poważnej dysharmonji

**Polska Składnica Fotograficzna**

Aparaty i przybory do fotografii, przyjmuje roboty amatorskie wchodzące w zakres fotografii

**Zygmunt KOJER**

Warszawa, ♦ ♦ Warecka 9.

w zetknięciu z innymi K. O. na terenie działalności międzynarodowego K. O.

Kwestję tę należy zbadać w jej całokształcie. A więc rostrząsnąć czy niezbędne jest utrzymanie samodzielnego K. O., lecz również z całym obiektywizmem i spokojem „olimpijskim“ ocenić wyniki egzystencji oraz prac Z. Z. Mamy wrażenie, że wszystko to co robi Z. Z. mógłby robić P. K. I. O. Natomiast nie wszystko, co robi P. K. I. O. mógłby robić Z. Z.

Rzeczą statutu P. K. I. O. jest zawarować każdej gałęzi sportu, każdemu Związkowi prawo głosu. Jednak obok delegatów reprezentujących potrzeby i tendencje swych Związków praktycznym się okazuje powołać ludzi

patrzących na sport ze stanowiską ogólnych interesów sportowych, a nawet państwowych.

Połączenie się P. K. I. O. z Z. Z. jest koniecznym.

Skoro zaś jak słychać jest energicznie lansowana koncepcja włączenia P. K. I. O. do Z. Z., to można i należy przedyskutować również koncepcję odwrotną: włączenie Z. Z. do P. K. I. O.

Dzieli nas jeszcze kilka tygodni od walnego zgromadzenia Z. Z. Czas to wystarczający na zważenie wszystkich za i przeciw każdej koncepcji

Aktem reorganizacji naszych naczelnych władz sportowych mamy rozpocząć nową Olimpiadę, t. j. czteroletni okres poprzedzający IX Igrzyska Olimpijskie.

## Nieco o wychowaniu sportowym

Sport ma za zadanie nie tylko rozwój mięśni, lecz w założeniu swem ma spełniać poważne zadania wychowawcze.

Pod tym względem wymagania stawiane przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, będący wyrazicielem czystej idei sportowej, są bardzo wysokie. Uważa mianowicie on, iż „poczucie karności i duch rycerskości są najpotężniejszymi czynnikami moralnymi w sporcie“.

Więc karność i rycerskość są tem ideałem, do którego dążyć musi każdy sportowiec, o ile naturalnie chce zasłużyć na to miano.

Nie wystarczy mieć dobre wyniki, trzeba się umieć zachowywać sportowo. Skromność starożytnych Greków, zwycięzców olimpijskich, niech służy drogowskazem dla nowoczesnego sportowca.

Sport jest jednym z najpoważniejszych czynników społeczno-wychowawczych i jako taki zajmuje zaszczytne miejsce we wszystkich państwach kulturalnych.

Każdy sportowiec musi być przede wszystkim gentlemanem, stojącym umysłowo na odpowiedniej wysokości. Identyfikowanie sportowca z niedoukiem, lub człowiekiem wykojejonym (pojęcie wśród naszego społeczeństwa, może nie bez podstaw, bardzo rozpowszechnione) dowodzi tylko nieznamości przez ogół zasadniczych postulatów sportu.

Sport hartuje ludzi w walce, lecz w walce rycerskiej. Dlatego też i przepisy zawodów sportowych są odpowiednio ułożone. Nie jest rycerskim umyślnie uszkodzenie przeciwnika, jak to u nas niestety bardzo często przyjęto stosować w piłce nożnej, a już wcale nie rycer-

skim, lecz dowodem złego wychowania jest rozpoczynanie sprzeczek z sędziami, lub z przeciwnikami na boisku.

Dobre wychowanie sportowe nakazuje zupełną lojalność i podporządkowanie się orzeczeniu sędziego, nawet gdyby wydawało się niesprawiedliwym lub nasuwało pewne wątpliwości. Tem więcej na potępienie zasługują obelżywe okrzyki pod adresem sędziów ze strony sportowców-widzów.

Nie jest objawem dobrego wychowania sportowego dążyć w drodze protestów do zaakceptowania przypadkowych wyników. Prawdziwy sportowiec ma zawsze otwartą drogę do udowodnienia swojej słuszności. Jego wyniki, produkt wytrwałej pracy, są stałe, nie zaś przypadkowe. W życiu decyduje sprawność, nie przypadek, bo ten może być pomyslny, lecz jeszcze częściej zgubny.

Sport przyzwyczajają również sportowca do ponoszenia ofiar na rzecz idei. Ofiary te są jednej natury etycznej: wyrażają się we wstrzeźliwości co do palenia, alkoholu i życia płciowego. Inne są natury materialnej: za oszczędzony grosz sportowiec kupuje ekwipunek, utrzymuje go w dobrym stanie, wnosi regularnie swoją składkę członkowską do klubu, pracuje ideowo dla rozwoju ukochanej idei itd.

Trzeba stwierdzić, że pod tym względem stosunki ułożyły się u nas

nienormalnie. Przedewszystkiem władze klubów za mało zwracają uwagi na stronę moralną młodzieży sportowej. Poza tem system wyposażania sportowca w ekwipunek jest anormalny i nigdzie wśród amatorów nie praktykowany. A u nas zdarzają się nawet wypadki przekupywania zawodników przez różne kluby za obietnice nowego ekwipunku itd.

Do jakiego stopnia u nas brak wychowania sportowego, niech posłużą fakty następujące: Sportowiec nasz nie może zrozumieć, iż nie licuje z godnością członka klubu przełazić przez parkan, albo oszukiwać administrację, celem przedostania się bez biletu na zawody sportowe, lub też demonstracyjnie nosić oznakę klubową w miejscach nieodpowiednich, przyczem nierzadko w stanie nietrzeźwym.

Wychowanie sportowe wymaga również przestrzegania zasad higieny. Czystość ciała, oraz czyste i schludne ubranie musi być jednym z najważniejszych przykazań sportowca.

Poszanowanie słabszego przeciwnika, poszanowanie władz klubu, a także innych władz sportowych oraz wydanych przez nich przepisów jest rzeczą konieczną.

A jak mało szanuje sportowiec nasz oddane mu do dyspozycji urządzenia, przybory sportowe etc. Jak że mało obowiązkowym się okazuje przyjąwszy na siebie różne mandaty. Jak skory do krytyki, a jak powolny do pracy konkretnej.

Sportowiec polski może liczyć na poparcie społeczeństwa o tyle, o ile zdoła je przekonać, że uprawianie sportu przyczynia się do podniesienia kultury życia publicznego.

W. Znajdowski.

Czytajcie „STADJON“

## POD ZNAKIEM TECHNIKI

Ćwiczenia do biegów z płótkami

Te działy lekkiej atletyki, które wymagają długiej i systematycznej pracy, najmniej u nas mają zwolenników. Skaczących o tyczce i startujących w biegach z płótkami można na palcach policzyć. Inne



rzuty lub skoki, wymagające precyzyjnie obmyślanej techniki, są z małymi wyjątkami uprawiane prymitywnie, jak się uwarło mówić: po gospodarsku. W konsekwencji tego wyniki nasze z zadziwiającym uporem nie przekraczają kompromitującego poziomu

Mogłoby te źle świadczyć o przyszłości naszej lekkiej atletyki i dać asumpt do oklepanych powiedzonek na temat „wrodzonego polskiego lenistwa”. Tak nie jest. Świadczy o tym, że nasza lekka atletyka jest jeszcze bardzo młoda. Pierwszy bezpośredni impuls, pierwszy gwałtowny nakaz organizmu i woli, zawsze wyładowuje się jak Bóg da, byle prędzej, byle mocniej, byle zaraz. Dopiero kiedy osiągnie się granicę możliwości przyrodzonych, przychodzi pierwsza myśl o technice i jej zbawiennych rezultatach. Zjawia się potrzeba uporządkowania i udoskonalenia wysiłków. Zaczyna się naginanie organizmu, opa-

nowywanie i koordynacja ruchów. Każdą gałąź lekkiej atletyki poznaje się na nowo i uprawia jak by od początku. Talent i impuls schodzą do roli surowców.

W ten okres po igrzyskach paryskich teraz właśnie wchodzimy. W ciężkiej pracy jaka czeka polską lekką atletykę pod znakiem techniki, chcemy jej przyjść z pomocą. Na tym miejscu skupić chcemy maximum rad, wskazówek i materiału dyskusyjnego.

\*

Podajemy dziś ćwiczenia, których systematyczne uprawianie pozwoli trenującym opanować trudną i tak zaniedbaną technikę biegów z płótkami.

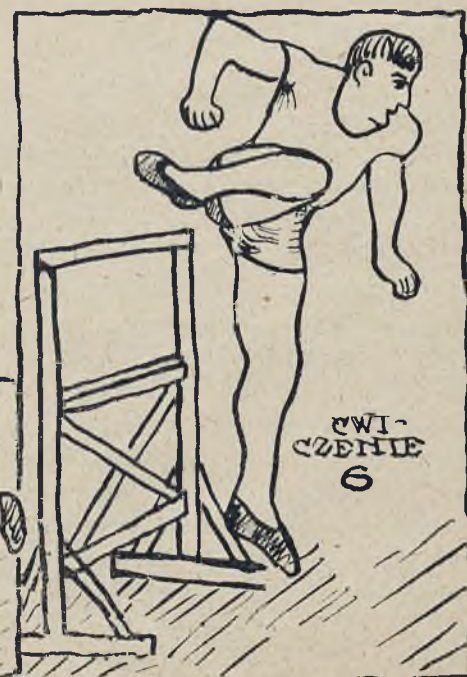
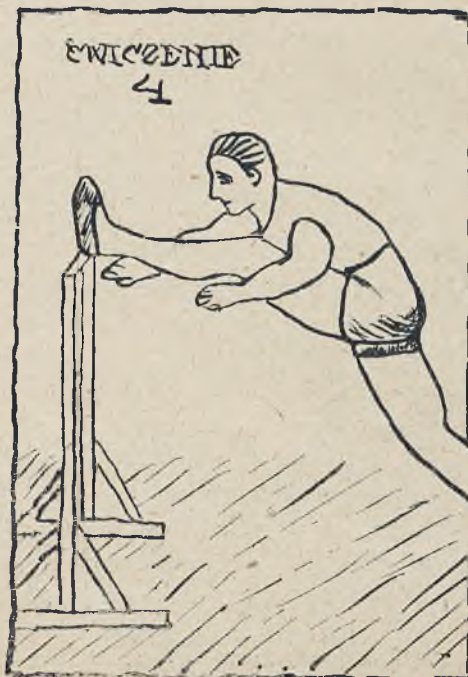
Ćwiczenie 1. Stojąc na palcach prawej nogi z lekko ugiętym kolaniem, wyrzucamy jaknajwyżej ponad głowę lewą nogę z silnie wyciągniętymi palcami. Piersi przywierają do uda lewej nogi. Ręce wyciągnięte do przodu. Uzyskujemy konieczne wydłużenie tylnych mięśni uda.

Ćwiczenie 2. Lewa noga wyprostowana i wyciągnięta na ziemi. Prawa noga jaknajbardziej zgięta w kolanie leży w ten sposób, iż udo jej tworzy z lewą nogą kąt prosty. Reszta ciała z wyciągniętymi do przodu rękami opiera się całkowicie, jaknajwiększy łuk koła. Ćwiczenie to nieodzowne dla miednicy i dla dolnych mięśni brzucha.

Ćwiczenie 3. Stojąc na palcach lewej nogi, unosimy kilkakrotnie prawą w ten sposób, aby udo, kolano i stopa znalazły się w tej samej poziomej płaszczyźnie. Ciało nie może przy tym być pochylone w lewo. Rękę wyciągniętą wprzód wyrabiamy w ten sposób w tylnej (przy skoku) nodze zdolność prawidłowego przechodzenia nad płótkiem bez odchylenia ciała od płaszczyzny biegu.

Ćwiczenie 4. Lewa noga oparta piętą o płótek, lub inną podstawę metrowej wysokości. Prawą nogę coraz dalej od płótki odsuwamy w tył. Piersi na udzie lewej nogi. Ręce naprzód podane. Wydłużamy w ten sposób mięśnie nóg i przystosowujemy je do płótków.

Ćwiczenie 5. Staramy się, by obie nogi wyprostowane całkowicie przywarły do ziemi na przedłużeniu tej samej linii. Piersi wsparte o udo przedniej nogi. Rękę wyciągniętą



na boki Ułatwiamy sobie tym ćwiczeniem dobrą pozycję nad płotkiem. Osiągnięcie idealnej podstawy w tym ćwiczeniu jest sprawdzianem należytego przygotowania do płotków.

**Ćwiczenie 6.** Stoimy około 15 cm. przed płotkiem i w bok od niego (z lewej strony) na palcach lewej nogi. Prawą unosimy nad płotek jak w ćwicz. 3 i wyrzucamy jaknajdalej wprzód, aż do zetknięcia z ziemią. Lewa ręka podana wprzód,

prawa ostrym szarpnięciem w tył dopomaga nodze Reszta ciała wyprostowana Opanowujemy tutaj przenoszenie nogi tylnej i rozwijamy podatnie właściwości kroku

Ćwiczeniami temi wyrabiamy jedynie elementy skoku Sam skok, bieg i najważniejsze: skoordynowana bieg i z skokiem osiągnąć można dopiero po bardzo długim, racjonalnym treningu, o którym nie zaniedbamy pomówić.

W omawianiu ćwiczeń braliśmy

pod uwagę tylko odbicie prawą nogą Odbijający się lewą musi wszystko odpowiednio zmienić. Niezwykle doniosłej kwestji: czy ćwiczyć obie nogi we wszystkich ruchach, czy też je ściśle specjalizować nie przesądzamy. Jedna i druga metoda ma swoje złe i dobre strony i uzależniona jest od właściwości (krok) biegacza Do tej otwartej kwestji wrócimy jeszcze przy omawianiu właściwego treningu.

W. Denczar.



# IGRZYSKA VIII-ej OLIMPIADY

## Olimpijski turniej pływacki



### Sztafeta panów 4×200 m. Przedbiegi.

Wyścig obejmuje łącznie 16 długości basenu. Każdy z zawodników startuje z tego samego miejsca w chwili, gdy numer poprzedni dotyka ręką brzegu. *Zmianianie składu drużyn, już po przedbiegach jest dozwolone.* Dzięki temu Arne Borg, Weissmüller i Charlton mogli stawać do 400 m. i płynąć w sztafecie w finale dnia następnego.

Zgłoszonych 15 drużyn w 4 grupach.

I serja.

1) USA — 10:41'6. 2) Włochy.  
Drużyna amerykańska, w słabszym składzie (Glancy, O'Connor, Howel, Breyer) nie robi żadnego wysiłku. Wtosi również, gdyż wobec wycofania się Hiszpanji i Jugosławii automatycznie wchodzi do pół-finału.

II serja.

1) Szwecja (Trolle, Werner, Henning, Persson) — 11:15'4. 2) Holandia — 11:35'6. Grecja i Węgry nie startują.

III serja.

1) Australia (Henry, Christie, de Beaurepaire, Stedeman) — 10:21'2. 2) Japonja — 10:24'2. 3) Czechostowacja — 11:12'8 (Legat, Bicak, Piovaty, Antos). 4) Argentyna 11:35. Japończycy prowadzili aż do 3 zmiany; tracą wiele na nawrotach.

IV serja.

1) Francja (Vanzerveren, Zeibig, Middleton, Padou) — 10:41'4. 2) W. Brytania — 10:52'6. 3) Belgja — 11:14'8.

Walka silna między Francją i Anglią. W drużynie zwycięzkiej najlepszym był Padou, choć po zwycięstwie dnia poprzedniego, znaleziono go nad ranem... w stanie niezupełnie trzeźwym.

Belgowie płynęli wyjątkowo marnie i nie wchodzili wcale w grę. A przeciw wszystkim dotychczasowe matche sztafetowe Francja — Belgja, Belgowie wygrywali bezkonkurencyjnie! Tak znaczna przegrana była wielce kompromitująca.

\*

### Sztafeta pań 4×100 m. Finał.

Wobec zgłoszenia się tylko 6-ciu drużyn, puszczono wszystkie 6 sztafet bez urzędowania przedbiegów.

Amyrykanki prowadzą bezkonkurencyjnie od startu do mety. Tak wspaniałej i jednolitej drużyny kobiecej dotąd świat nie widział.

Wynik:

1) USA — (Gertrude Ederle, Mariechen Wehseleu, Ethel Lackie, E. Donelly) — mistrz olimpijski — 4:58'8 rekord światowy i rekord olimpijski.

2) W. Brytania (Mc. Kensie Jeans, Barker, Tanner) — 5:17.

3) Szwecja (Topel, Everlund, Pettersen, Anna Borg) — 5:35'6.

4) Danja — 5:42'5. 5) Francja — 5:43'4.

6) Holandia — 5:45'9.

Drużyna amerykańska jest imponująca. Pierwsza pływca wielokrotna rekordzistka świata Ederle, druga, rekordzistka świata na 100 m. Wehseleu z Honolulu, o stylu hawajskim, w którym żywiołowa siła i spurt zastępują pewne braki niezbyt wygładzonej techniki, trzecia Miss Lackie, przyszła tryumfatorka olimpijskiej setki i wreszcie Euphrosine Donelly, wyjątkowo niemająca żadnego światowego tytułu, ale podobnie, jak Miss Lackie, o stylu nieskazitelny.

Przy takim doborze rekord światowy — 5:11'6, ustanowiony również przez team Stanów Zjednoczonych, w Antwerpji, musiał paść.

Czas 4:58'8 poprawiony o 1'38 sek. (I) zyskuje na porównaniu z wynikiem sztokholmskim (W. Brytania) — 5:52'8!

Drużyna angielska, choć błędnie wobec Amerykanek, jest również wspaniała. Niewiele ustępują im Szwedki, wśród których pływca siostra 2 mistrzów — Borgów.

\*

### 400 m. panów finał.

Jeżeliby mnie kto spytał, który moment Igrzysk Olimpijskich najwięcej mnie porwał i zachwyił — odpowiedziałbym bez wahania że finał pływackich 400 m. Żaden, chyba, z punktów programu lekkoatletycznego nie zgromadził aż 3, tak znakomitych i tak równych sobie, mistrzów. Żaden też wyścig, nie wyłączając pamiętnej setki, nie zdołał wywołać takiego napięcia w tłumie. Nie widziałem nigdy walki tak zaciekłej od startu do mety, jak pojedynek Borga z Weissmüllerem, do którego w końcu przyłączył się niezwykły Charlton.

Startuje pięciu: Weissmüller, Arne Borg, Charlton, Hatfield i Ake Borg.

I tu Ameryka zdobyła się na jednego finalistę. Opowiadano zawsze, że gdyby nagle „wielki“ Johnny przestał pływać, miałyby Stany Zjednoczone na jego miejsce trzech, prawie wcale mu nie ustępujących. Dick Howell miał rzekomo pobić jego rekord... Olimpijada pokazała co innego Weissmüller w Ameryce stanowi klasę sam dla siebie, mając jednak w świecie 2 groźnych rywali.

Trio to — Charlton—Weissmüller—Borg, musiało dać mistrza. Nikt nie siłił się zgadywać kto nim będzie... Trzy siły zupełnie równe, trzy siły olbrzymów pływania.

Ruszyli ze startu ostrym spurtem, Weissmüller i Arne Borg na czele. Razem nawrócili na 50 m. Na setce pierwszym jest Szwed w 1:04'2 (!!!). Australijczyk wydaje się zgubiony—stracił 5 m. Hatfield ostatni. Na 200 metrach Johnny biorze górę—wiruje w 2:23 (!), o rękę przed Arne'm. Charlton zawodzi swych zwolenników — jest o jakie 10 m. za czołem. Za nim Ake i Hatfield.

Na drugiej setce tempo znacznie zmalało (100 m. w 1:18'8). Na trzeciej jeszcze ostabło—pokryto ją w 1:22'2. Zwycięstwo Weissmüllera, tak prawdopodobne, znowu się zachwiało: na 300 m. nawraca pierwszy Borg w 3:15'2. Charlton coraz dalej.

Widownia dosłownie ryczy... Aż drży betonowa budowla. Namiętne, gwałtowne nawoływania: Johnny! Arne! Allani! mieszają się okłaskami, gwizdem, wyciem, rykiem radości, niepewności, nadziei... Hałas był taki, że może nawet słyszeli go...ci, do których był adresowany — pływacy. Wiadomo bowiem, że crawler w wyścigu jest głuchy jak pień.

Najdłuższe piski rozlegały się na trybunie zawodników. Tu dawał koncert kobiecy team amerykański...

Tymczasem wspaniała trójka — na 2 ostatnich nikt nie zwracał uwagi — minawszy szósty wiraż, zaczęła spurt końcowy. Trzy pary fontann przyspieszyły tempa... Na przedzie przez plusk wody przebiegała się czerwono-biała czapczka Weissmüllera i żółto-niebieska Borga, a za nim Charlton też zaczynał finish. Zbliża, płynąc coraz szybciej. Pierwsi dwaj prują wodę szybko, choć widać że resztkami sił.

Ostatni nawrót — 350 m. Johnny wygrywa. Na trybunach tryumfalny ryk Ameryki, tryumfalne skoki wwyż z miejsc na ławkach, tryumfalne machanie rękami... Johnny jest na przedzie o metr. Borg stabilnie — przegrywa. Tymczasem „boy“ australijski zrywa się, i niewiarogodnym spurtem zaczyna wypełniać dzielącą go od czoła przestrzeń i w oczach dochodzi. Na nawrocie był w tyle o jakie 8 m., na pół długości przed metą zbliżył się o jakie 3, na ostatnich metrach „podechdził“ wciąż. Zdawało się że wygra. Jednak nie zdążył. Zaczął za późno. Weissmüller pierwszy dotknął brzegu i zwiast bezwładnie na sznurze korkowym, Arne Borg ostatkiem sił doszedł do mety, bliski omdlenia, za nim tuż Charlton, który szybko wygramolił się na brzeg, stanął, jak po zwyczajnej kąpiel i zaczął opowiadać coś wiele wesołego, śmiejąc się szczerze...

Oczom nie chciało się wierzyć, gdy patrzyło się zbliżać, na tego chłopaka niespełna 17-tu lat, który po takim wysiłku nie zdradzał dosłownie śladu zmęczenia. Drugi Nurmi...

Tymczasem wydobyto z wody Arne Borga, podano rękę Weissmüllerowi, dopłynął Ake i Hatfield...

Przed oficjalną ceremonią olimpijską, Amerykanie swym zwykłym okrzykiem uczcili zwycięzcę.

Na komendę, wszyscy razem miarowo wywołują pierwsze litery swego kraju i imię tryumfatora...

USA! A! M! E! R! I! C! A! Johnny! Johnny! Johnny!

Po chwili „haut-parleur“ ogłasza wynik:

1) Johnny Weissmüller (USA) — mistrz olimpijski — czas 5:04.2, rekord olimpijski i rekord światowy pobity.

2) Arne Borg (Szwecja) — 5:05.6 — dawny rekord światowy pobity.

3) Allan Charlton (Australja) — 5:06.6 — dawny rekord światowy pobity.

4) Ake Borg (Szwecja) — 5:26. 5) Hatfield (W. Bryt.) — 5:32. Jako szósty zakwalifikowany na podstawie czasu 5:37.4 w pół-finale Lester Smith (USA).

Nie ulega wątpliwości, że gdyby wysiłek był o 15–20 m. dłuższy Charlton byłby zwycięzcą. Można również przypuszczać, że gdyby płynął z nim sam Arne lub sam Johnny, każdy z nich byłby przegrał. Jedynie rozpaczliwa walka między nimi dwoma zdołała z nich wycisnąć maximum wydajności, które pozwoliło im uciec Australijczykowi.

Arne Borg uosobienie ambicji i niezłomnej woli, przegrawszy „swoje“ 1500 m., na 400, ostatniej swej nadziei, dał z siebie wszystko co dać mógł.

Tutaj dopiero „genjusz“ pływacki Charltona okazał się w całej pełni. Przychodząc o 1 i 2 m. za takimi ludźmi jak Borg i Weissmüller, zupełnie wyczerpanymi, robiąc 5:06.6 bez zmęczenia — pokazał, że jest z nich trzech największym „fenomenem“. Błędem jego był zbyt późny finish. Ma on za dużo zimnej krwi i za mało rutyny. Ale Allan Charlton nie ma jeszcze 17 lat! Za rok, za 2, napewno zbledną gwiazdy Borga i Weissmüllera.

Charlton, zbyt flegmatyczny, nie będzie pewnie nigdy sprinterem o światowej klasie, ale od 200 m. szczyt wszystkie rekordy niedługo będą skazane na jego łaskę i niełaskę.

\*

Rekord światowy uznany ostatnio przez FINA był 5:11.8 (Arne Borg).

Wiadomo jednak, że i Borg i Johnny robili już poniżej 5 min. Zgłoszono nawet do zatwierdzenia czas Szweda... 4:49... Skoro jednak Arne, będący w świetnej formie, bo pobawił tylko co własne rekordy na 1500 m. i w równie znakomitej kondycji Weissmüller, po takiej walce osiągnęli 5:04 i 5:05, czasy poniżej 5 min. wydają się wierutną błądą. Nie, ani jeden, ani drugi nie jest w stanie zrobić poniżej 5-ciu, chyba, że tor byłby 20 jardowy, na którym więcej jest wirażu niż pływania.

Może dokona tego dopiero w przyszłości Charlton.

#### Skoki pań z trampoliny. Finał.

Startują 4 Amerykanki, 2 Szwedki jedna Australjaczka. Powtarza się to samo co w serjach: przewaga Amerykanek zupełnie widoczna, ale nie tak jaskrawa jak w skokach panów. Na tem stanowisku stanęli sędziowie, publiczność zaś na wręcz przeciwnem. Rezultat przyjęto wyciem i gwizdaniem, mem zdaniem, absolutnie niesłusznem. Tym, wobec braku Francuzek w konkurencji, był raczej bezstronny, ale popełnił stały błąd nieuwzględniania współzawodniczek trudności. Zresztą powtarza się to samo co w lekkiej atletyce: wszyscy są formalnie znudzeni statemi tryumfami Ameryki. Tym lubi różnorodność, i dlatego entuzjastycznie przyjęto zwycięstwo Abrahamsa. Spodziewano się porażki Ameryki „chociaż“ w skokach — a zawód przywitano rykiem, który z wielkim trudem potroszeczką ucichł gdy grano hymn Stanów Zjednoczonych.

Wynik:

1) Betty Becker (USA) — mistrz olimpijski — 8 punktów.

2) Aileen Riggan (USA) — 12 punktów.

3) Caroline Fletcher (USA) — 16 punktów.

4) Ollivier (Szwecja) — 22 p. 5) Johnsson (Szwecja) — 25 p. 6) Bornett (Austria) — 28 punktów.

Różnice punktów świadczą o tem, że sędziowie nie byli jednogłośni co do nikogo, ale również, że nie było zdań zbyt podzielonych. Jednogłośnie ma 5 miejsce panna Johnson (5×5=25) i znaczną większością otrzymały swą klasyfikację Ollivier i Bornett. Co do pierwszeństwa Amerykanek musiały panować zgodność, skoro 4-ta, Szwedka ma aż 22 punkty.

Miss Riggan musiała się tym razem zadowolnić 11-em miejscem. Ale ma jeszcze przyszłość przed sobą... W 17-tym roku życia druga Olimpjada!

\*

#### 100 m. nawznak dla panów. Finał.

Mistrz Kealoha wysuwa się od razu na czoło. Do 50 m. Blitz trzyma się bardzo dobrze, potem daje się wyminąć.

Wynik:

1) Warren Kealoha (USA) — mistrz olimpijski

#### PO FINALE 400 m.



Charlton, Weissmüller, Borg

pijski (ponownie!) — 1:13.2. własny rekord olimpijski z dnia poprzedniego pobity o 0.4 s.

Czas gorszy o 0.6 od własnego rekordu światowego.

2) Wyatt (USA) — 1:15.4. 3) Bartha (Węgry) — 1:17.8. 4) Blitz (Belgia) — 1:19.6. 5) Rawlison (W. Bryt.) — 1:20.

Jako szósty zakwalifikowany na podstawie czasu w pół-finale Saitoh (Jap.) — 1:19.7. Wszyscy mają czas lepszy od zwycięzcy ze Stockholmu, słynnego Hebnera (1:22).

Ogromne różnice między pierwszym a trzecim i czwartym — wykazują raz jeszcze, że w tej specjalności Hawajczycy są bezkonkurencyjni.

\*

#### 200 m. stylem klasycznym dla pań. Finał.

1) L. Morton (W. Bryt.) — mistrz olimpijski — 3:33.2 — rekord olimpijski.

2) Agnes Geraghty (USA) — 3:34. 3) G. H. Carson (W. Bryt.) — 3:35.4. 4) Petterson (Szwec.) — 3:37.6. 5) Irene Gilbert (W. Br.) — 3:38. 6) Koster (Luksemburg) — 3:39.2. 7) Topel (Szwec.) — 3:47.6.

Startuje 7 współzawodniczek. Sznury odgradzające tory zdjęto. Płyną równo. Amerykanka na czele do 150 m. Walka zacieka do końca o wszystkie miejsca. Miss Morton wygrywa na finishu. Różnice czasów minimalne, wskazują, jak silna była konkurencja. Bezkonkurencyjną była tylko Holenderka p-na Baron która osiągnęła w przedbiegu o 10 sek. lepiej od mistrzyni, a którą zdyskwalifikowano za... dotknięcie brzegu jedną tylko ręką! Nieszczęśliwa ofiara okrutnych sędziów płakała rzewnymi łzami, gdy ogłaszano zwycięstwo Angielki... I zdaje się, że nikt się temu nie dziwił... Na pocięciu pozwolono jej próbować bicia poza konkursem rekord światowy. Osiągnęła jednak 3:24.2, t. zn. o 4 sek. więcej niż potrzeba, ale o 9 sek. mniej niż miss Morton.

Tym razem Angielki odegrały zwykłą rolę Amerykanek, ale z mniejszym powodze-

niem. Czas równy rekordowi polskiemu Panów osiągnęła dopiero.. piąta!

\*

#### Sztafeta panów 4×200 m. Pół finały.

I-szy pół-finał. 1) Australja — 10:27—. 2) W. Brytania — 10:31.2. 3) Francja — 10:39.4. 4) Holandia — 11:29—. Anglicy którzy rano, dali się pobić Francuzom, tym razem, gdy trzeba było, potrafilich pokonać.

II gi pół-finał. 1) U. S. A. — 9:59.4 — rekord olimpijski i rekord światowy pobity o 5 sek. 2) Szwecja — 10:08.2. 3) Japonja — 10:12.2. 4) Włochy — 11:00.4.

Do finału wchodzi U. S. A., Szwecja, W. Brytania i Japonja. Francja automatycznie szósta. Włochy i Holandia nie mogły być brano na serjo.

W drużynie szwedzkiej płynął tym razem Arne Borg.

\*

#### Water-Polo

##### Rozgrywki o drugie miejsce.

System rozgrywek water-polo, stanowi poprawiony system t. zw. „puharowy“ (eliminacyjny). Do chwili „otrzymania“ mistrza, gra się tak jak w football'u t. zn. każdy przegrywający odpada. Dopiero po finale rozgrywką między sobą 2-gie miejsce wszyscy ci, których mistrz pobit. Następnie drużyny, które utraciły i drugie miejsce, grają wraz z pokonanymi przez finalistę — o trzecie. System ten jest nadzwyczaj szczęśliwie pomyślany, i mógłby z powodzeniem znaleźć zastosowanie w piłce nożnej.

Tak więc pokonane przez Francję, Szwecję, Belgja, Stany Zjednoczone i Holandia, przystąpiły do rozgrywek po — finałowych. Jednocześnie Węgry i Czechy, pokonane przez Belgję, dopuszczone zostały raz jeszcze do głosu.

##### Belgia — Szwecja 4:3 (2:1)

Belgowie, po dobrej nauce z Francją, przestali lekceważyć przeciwnika, i wzięli się na serjo do roboty. Z ogromnym wysiłkiem wywalczyli sobie zwycięstwo. Wyróżnili się Blitz i Erik Andersson.

##### Stany Zjednoczone — Holandia 4:2 (3:2).

Amerykanie wygrywają prawie wyłącznie dzięki szybkości, z którą Holendrzy zupełnie nie umieją sobie poradzić.

\*

Tym sposobem do „finału“ gier o drugie miejsce wchodzi Belgja i Ameryka.

\*

##### Węgry — Czechosłowacja 7:0 (3:0).

Czechosłowacja, która szczęśliwie losując, dość długo uchroniła się od definitywnej eliminacji, tym razem została należycie odprawiona.

\*

#### Dzień siódmy, sobota 19 lipca.

W lekkiej atletyce bieg stanowiący *clou* turnieju, najbardziej klasyczny i najbardziej oczekiwany — 100 m. — umieszczono na początku programu. W pływaniu zachowano na ostatni dzień, jako wspaniałe zakończenie najwspanialszych zawodów pływackich.

\*

Sobota stanowiła wyłącznie przygotowania do ostatniego dnia mistrzostw i zawierała same przedbiegi i półfinały.

#### 100 m. stylem dowolnym panów. Przedbiegi.

Zgłoszonych 35 pływaków. Startuje 30 w 6-ciu serjach.

1 serja.

1) Arvar Trolle (Szwecja) — 1:04.2. 2) Duke Kahanamoku (USA) — 1:04.2. 3) Onoda (Jap.) — 1:05.4. 4) Bailey (W. Br.) — 1:08.2. 5) Smokvina (Jugosł.) — 1:16.6.

Zwycięzca jest obecnie po Arne Borgu bezsprzecznie najlepszym spinterem w Europie. Kahanamoku zadowolili się kwalifikacją do pół-finału. Szkot Bailey, który jeszcze 2 lata temu bit Trollego, odpada.

II serja.

1) Sam Kahanamoku (USA) — 1:03.2. 2) Henry (Australja) — 1:03.8. 3) Myabata

(Jap.) — 1:04'2. 4) Padou (Fr.) — 1:05. 5) Dickens (W. Bryt.) — 1:06. 6) Bicak (Czechosł.) — 1:10'2.

## III serja.

1) Bourne (Kan.) — 1:06'2. 2) Zorilla (Argent.) — 1:08'2. 3) Legat (Czechosł.) — 1:13'2. 4) Kopp (Szwajc.) — 1:15.

Serja nadzwyczaj słaba.

## IV serja.

1) Takaishi (Jap.) — 1:04. 2) Stedman (Australja) — 1:06. 3) Werner (Szwec.) — 1:07. 4) Zeibig (Fr.) — 1:08. 5) Dekker (Hol.) — 1:11'8.

Mały Japończyk bezkonkurencyjny.

## V serja.

1) J. Weissmüller (USA) — 1:03'3. 2) Pycock (W. Br.) — 1:05'2. 3) Vanzerveren (Fr.) — 1:06'8. 4) Christie (Austral.) — 1:07'2. 5) Pinillo (Hiszp.) — 1:14'2.

Mistrz nad mistrzami „pracuje“ w swojej specjalności. 1:03 — płynął więc wolniej niż zwykły pływak na spacer — szybciej jednak od mistrzów Europy.

## VI serja.

1) Arne Borg (Szwec.) — 1:05'4. 2) Barany (Węgry) — 1:08. 3) Balarz (Czechosł.) — 1:11'8. 4) Assimacopoulos (Gr.) — 1:12. 5) Jacobson (Hol.) — 1:12'2.

Wszyscy słowianie robią powyżej 1:10. Najgorszy — wprost „skandaliczny“ czas — jest 1:16, a więc o 11 sek. lepiej od rekordu polskiego. Mielśmy więc rację nie wysyłać pływaków na Olimpiadę...

## Pół-finały.

Do pół-finałów na 100 m. jako najlepszy III-ci wszedł Myahata (1:04'2). Zarówno on jednak, jak i Barany, nie startowali.

## I-szy pół-finał.

1) Duke Kahanamoku (USA) — 1:01'6. 2) Sam Kabanamoku (1:02'2). 3) Takaishi (Jap.) — 1:02'4. 4) Trolle (Szwec.) — 1:02'6. 5) Bourne (Kan.) — 1:06.

Konkurencja nadzwyczaj silna. Kanaadyjczyk nie wchodzi w rachubę. Między pozostałymi zacieka walka, skąd czasy znakomite.

Duke wiruje pierwszy na 50 m. przed Japończykiem. Sam po wirażu mija Takaishiego i dogania brata kończąc tak blisko niego, że miało się wrażenie iż był *dead-heat*. Oficjalna różnica czasów sprzeczna z rzeczywistością. Obaj Hawajczycy pod względem stylu ustępują znacznie Takaishiemu i Trollemu.

## II-gi pół-finał.

1) Johnny Weissmüller — 1:00'8. 2) Arne Borg (Szwec.) — 1:02'6. 3) Henry (Austral.) — 1:03. 4) Pycock (W. Bryt.) — 1:05. 5) Stedman (Austral.) — 1:06'4. 6) Zorilla — 1:07'6.

Konkurencja tylko między pierwszymi dwoma. Johnny, nareszcie nieco popchnięty robi czas niezwykle, bliski rekordu olimpijskiego.

Do finału wchodzi Takaishi.

\*

## 100 m. stylem dowolnym pań.

Dalszy ciąg tego samego, tylko w edycji nieco gorszej, choć może... piękniejszej. Zgłoszonych 20 pływaczek. Startuje 16 w 3 serjach.

## I serja.

1) Mariechen Wehsehlau (USA) — 1:12'2. 2) Tanner (W. Bryt.) — 1:22'4. 3) Olsen (Danja) — 1:23.

Silna i barczysta „Hawajka“ pływa podobnie jak Kahanamoku: szybko i potężnie, ale stylem zbyt „pluskającym“ i szarpanym. Czas stanowi nowy rekord olimpijski i rekord światowy (dawny: E. Bleibtrey — 1:13'6).

Jest to jeden z najbardziej zdumiewających wyczynów VIII olimpiady.

## II serja.

1) Ethel Lackie (USA) — 1:12'8 — dawny rekord olimpijski i światowy pobity. 2) Barker (W. Br.) — 1:20'8. 3) Ernestine Lebrun (Fr.) — 1:23'4. 4) Petterson (Szwec.) — 1:27'4. 5) Rassmussen (Dan.) — 1:29.

Dropna i szczuplutka Miss Lackie jest może jeszcze bardziej godna podziwu niż Miss Wehsehlau. W sprincie, wymagającym przeciwieństwa siły, osiąga taki czas. Zawdzięcza to niemal wyłącznie swemu stylowi, który może uchodzić za wzór idealny.

## III serja.

1) Gertrude Ederle — 1:12'6 — dawny rekord olimpijski i światowy pobity. 2) Protin (Fr.) — 1:22'2. 3) H. Rassmussen (Dan.) — 1:22'4. 4) Everlund (Szwec.) — 1:23'2.

## IV serja.

1) Jeans (W. Bryt.) — 1:16. 2) Shand (N. Zel.) — 1:21. 3) Vierdag (Hol.) — 1:22. 4) Topel (Szwec.) — 1:26'6.

Podobne tryumfy, jak ten, jaki odniosły tu Amerykanki można w dziejach sportu wyliczyć na palcach. Chyba tylko Finlandczycy w oszczepie w Antwerpi i Norwegowie w Chamonix.

Trzy zawodniczki USA biją rekord światowy, robiąc o 4 sek. lepiej od 4-tej, Angielki, i o 8 sek. od następnych! Nadto trzeba pamiętać, że obok trzech zgłoszonych pływaczek, mają Stany Zjednoczone z 5 innych, takich Donnelly, Norelius, Wainright, Riggin, które zajęłyby napewno miejsca przed najlepszą z Europejki.

Do pół-finału wchodzi pierwsze i drugie oraz panna Vierdag (Hol.).

## 100 m. nawznak pań. Przedbiegi.

## I serja.

1) Sybil Bauer (USA) — 1:24 — rekord światowy pobity o 11 sek. 2) Harding (W. Br.) — 1:29'6. 3) F. Chambers (USA) —

## KRÓL PLYWANIA



Weissmüller

1:32. 4) King (W. Br.) — 1:38'2. 5) Rouet 1:43'8.

Pierwsze trzy biją rekord światowy Czeszki Müllerowej (1:35).

## II serja.

1) Aileen Riggin (USA) — 1:29'6 — rekord światowy. 2) Müllerowa (Czechosł.) — 1:37. 3) Boyle (W. Br.) — 1:43'4. 4) Stoffel (Fr.) — 1:44'5. 5) Brasseur (Luksemburg) — 1:51'4.

Amerykanki i Angielki płyną crawllem. Czeszka i Francuzki stylem klasycznym (oburęcznym).

Do finału wchodzi miss Chambers.

\*

## Skoki wieżowe zwykłe pań.

Konkurs zupełnie analogiczny do tego, w którym tryumfował Eve. Obejmuje 4 jaskółki z twardych platform na 5 i 10 m. I tu, różnice między klasą zawodniczek minimalne.

## I serja.

1) Betty Becker (USA) — 11 punktów. 2) Topel (Szwec.) — 11½ p. 3) Meany (USA) — 16½ p. 4) Newman (W. Br.) — 18 p. 5) Olivier (Szwec.) — 20½ p. 6) Armstrong (W. Br.) — 27½.

## II serja.

1) Caroline Smith (USA) 5½ p., 2) White (W. Br.) 9½ p., 3) Nielsen (Dan.) 13½ p., 4) Giete Adler (Australja) 19½ p., 5) Hennebert (Belgja) 22 p.

## Skoki wieżowe kombinowane pań

Ten konkurs budzi największe zdumienie i podziw. Salta, auerbachy i inne łamane, wykonywane z 10 m. są nie tylko niezwykle nudne, ale zarazem niebezpieczne; zwykły szczupak z 10 m. wymaga już pewnej odwagi... Na salto trzeba być akrobatą.

Konkurs obejmuje 4 skoki dowolne i 4 wyznaczone, a mianowicie: a) z 5 m. skok zwykły tyłem wprzód, b) z 5 m. salto wtył, c) półtora salta wprzód z 5 m., d) auerbach z 5 m.

## I serja.

1) Pinkston (USA) 6 p., 2) Adlerz (Szwecja) 11 p., 3) Lenormand (Fr.) 13 p., 4) Caniguillo (Włochy) 20 p., 5) Mac Donald (W. Br.) 25 p., 6) Lotgering (Hol.) 30 p., 6) Ullo (Hiszp.) 35 p. Klasyfikacja 4 ostatnich orzeczona jednoznacznie.

## II serja.

1) White (USA) 5 p., 2) Oberg (Szwec.) 10 p. (obaj jednoznacznie), 3) Karkainen (Finl.) 16 p., 4) Knight (W. Br.) 19 p., 5) Van Heymbek (Belg.) 27 p., 6) Vincent (Fr.) 28 p.

## III serja.

1) Fall (USA) 7 p., 2) Hellquist (Szwec.) 9 p., 3) Sorenson (Dan.) 16 p., 4) Cochinal (Fr.) 21 p., 5) Kyotila (Finl.) 23 p., 6) Hemming (Hol.) 30 p., 7) Tort (Hiszp.) 35 p.

Amerykanie znów wszyscy zdobywają pierwsze miejsca.

\*

## Water-Polo

## Finał rozgrywek o II miejsce

Belgja — Stany Zjednoczone 2:1 (0:0)

Pierwszą bramkę zdobywają Amerykanie. Belgowie rewanżują się przez Cludts'a i Blitza, zdobywając tym sposobem II miejsce w turnieju.

## Rozgrywki o III miejsce

Szwecja — Węgry 4:1 (1:1)

Węgrzy znacznie szybsi przegrywają nie zupełnie słusznie. Szwedzi bardzo precyzyjni, zwyciężają dzięki celności i sile strzałów. Trzy bramki strzelił znów Eück Anderson.

## Dzień finałów, niedziela 20 lipca

## 100 metrów w 59 s!

## 100 m. styl dow. pań. Półfinały.

## I pół-finał.

1) M. Wehsehlau (USA) 1:15'2. 2) Lackie (USA) 1:16. 3) Barker (W. Bryt.) 1:18'6. 4) Vierdag (Hol.) 1:21'4. 5) Tanner (W. Bryt.) 1:21'8.

Czasy słabsze niż w przedbiegach.

## II pół-finał.

1) Ederle (USA) 1:15'4. 2) Jeans (W. Br.) 1:16'6. 3) Schand (N. Zel.) 1:22'4. 4) Protin (Fr.) 1:22'8.

Miss Ederle odsuwa się od współzawodniczek na 50 metrach. Do finału wchodzi miss Barker.

Mariechen Wehsehlau jest ogólną faworytką. Miss Ederle i tym razem grozi przegrana.

## Finał

Finał przyniósł wielką niespodziankę. Mała Miss Lackie na ostatnich metrach zdołała wyprzedzić swą groźną konkurentkę z Honolulu i Miss Ederle, która prowadziła do 50 m. Walka o pierwsze miejsce niezwykle zacieka i różnica przy mecie minimalna.

Wszystkie obecne amerykańskie mistrzyni są średnie obecnego wzrostu, w przeciwieństwie do kolosalnych wprost rekordzistek z lat ubiegłych, jak Miss Bleibtrey lub Boyle.

W rezultacie finału na 100 m. jedno było zgodne z przewidywaniami: trzy pierwsze miejsca przy Ameryce.

1) Ethel Lackie (USA) mistrz olimpijski 1:12'4.

2) Mariechen Wehsehlau (USA) 1:12'8.

3) Gertrude Ederle 1:14'2.

4) C. Jeans (W. Bryt.) 1:15'4 — rekord Europy. Czas znakomity nawet na stosunki amerykańskie.

5) F. Barker (W. Br.) 1:20'8.

Jako szósta zakwalifikowana panna Vierdag (Hol.) 1:21'4.

### 100 m. styl dow. panów

#### Final

Ten największy wyścig pływacki świata był też najbardziej gorącym i gwałtownym z całego turnieju. O głowę wyższy ponad resztę był tylko Weissmüller. Pozostali przyszedli zupełnie blisko siebie.

Johnny prowadził poczynając od swego bezkonkurencyjnego skoku startowego do mety. Za nim Duke i Borg. Po wirażu Sam mija Szweda. Japończyk cały czas ostatni.

Finisz — w którym po raz pierwszy w historii pływania spotkało się 4 ludzi, osiagających poniżej 1:02, przedstawiał jedno wielkie kottowanie. 4 pary fontann posuwały się z szybkością blisko 2 m. na sekundę między czerwonymi sznurami na zielonej wodzie pływalni, wśród nieopisanego ryku kilkudziesięciu tłumów...

Znów wspaniała tryumf Ameryki. Jednak z Yankesów tylko jeden Johnny Weissmüller zrobił swoje. Pozostałe punkty dla Ameryki w wyścigach zdobywali przeważnie... nie Amerykanie — Hawajczycy.

Stary „Duke” po 2 mistrzostwach olimpijskich zdobywa z kolei 2-gie miejsce. Tuż obok młodszy brat Sam. Byłby i trzeci, gdyby jedno państwo mogło zgłaszać 4-ch zawodników.

1) Johny Weissmüller (USA) — mistrz olimpijski — 59 s!! Rekord olimpijski Kahanamoku pobity o 1/4 s.

2) Duke Paoa Kahanamoku (USA) 1:00 4 (własny rekord olimpijski z przed 4 lat wyrównany).

3) Sam Kahanamoku (USA) 1:01'8—czas lepszy od czasu Duke'a w Sztokholmie.

4) Arne Borg (Szwecja) 1:02 (rekord Europy), lepszy również od czasu Sztokholmskiego.

5) Takaishi (Jap.) 1:03.

Jako szósty zakwalifikowany Trolle — (Szwecja).

Nareszcie uwierzono w Europie, że można przepłynąć 100 m w mniej niż 1 minuta!

### 100 m. nawznak pań

#### Final

1) Sybil Bauer (USA) — mistrz olimpijski 1:23'2 — rekord olimpijski i rekord światowy.

2) P. M. Harding (W. Bryt.) 1:27'4.

3) Aileen Riggan (USA) 1:27'2.

4) Florence Chambers (USA) — 1:30.

5) Müllerowa (Czechosłowacja) 1:31'2.

Wszystkie poniżej dawnego rekordu światowego. Jako szósta zakwalifikowana Miss Ring (W. Br.).

„Rekordzistka” Müllerowa przychodzi...5-a Mała Riggan prowadziła do 50 m., potem uległa ściące fenomenalnej koleżance klubowej Weissmüllera Sybilli Bauer. Czas Miss Bauer kwalifikowałby ją, jako ósmą między mężczyznami, startującymi w tej konkurencji na Olimpiadzie! Jest to bezsprzecznie najwspanialszy wynik sportowy, jaki kiedykolwiek uzyskała kobieta.

### Single pań

O ile single panów jest najciekawszym rodzajem gry w tenisa dzięki różnorodności systemów i metod, o tyle single pań — poza nielicznymi wypadkami — jest nieco monotony, a nie rzadko nudny.

\*

Do rozgrywek tenisowych w single'u pań, zgłosiły się przedstawicielki 14 państw, w liczbie 38.

Wśród nich słynna Angielka Mac Kane, która przed kilkoma tygodniami zdobyła mistrzostwo świata w Wimbledon, dumna

### Skoki wieżowe zwykłe pań.

#### Final.

1) Caroline Smith (USA) mistrz olimpijski — 6 1/2.

2) Betty Becker (USA) — 11 p.

3) Topel (Szwecja) — 15 1/2 p., 4) Nielsen (Danja) — 17 p., 5) Meany (USA) — 22 p.

6) White (W. Br.) — 23 1/2 p.

Mistrzyni w skokach z trampoliny, Miss Becker uległa młodsiutkiej Miss Smith, która zachwycała widzów niemięją swą urodą jak skokami. Miss Meany, uchodząca za najlepszą w drużynie USA, wyszła nadspodziewanie słabo. Pani White skacze bez zarzutu pod względem techniki. Jednak estetyczna strona skoku cierpi zbyt wiele na ogromnej wadze i objętości skaczącej.

\*

### Skoki wieżowe kombinowane pań.

#### Final.

1) Al. White (USA) — dwukrotny mistrz olimpijski — 9 p.

2) Fall (USA) — 11 1/2 p.

3) Pinkston (USA) — 16 1/2 p.

4) Adlerz (Szwecja) — 19 p., 5) Lenormand (Fr.), 6) Oberg (Szwecja) — 31 p., 7) Sorenson (Danja) — 36 p., 8) Helquist (Szwecja) — 37 1/2 p., 9) Karkainen (Fin.).

Skoki *sans peur et sans reproche*. Impo-nujące zuchwałością i łatwością wykonania. Publiczność niezadowolona z klasyfikacji Lenormanda, musiała jednak potrochu pogodzić się z tem, że Amerykanie są znów bezkonkurencyjni.

Drużyna skoczków amerykańskich złożona z 6-ciu ludzi miała do każdego konkursu nieco inny „garnitur”. Najlepszym był White, i, podobno, Tom Mac Kee... odesłany z Cherbourg'a do domu za niesubordynację! Obok wspaniałych atletów, White'a, Pinkstona i Trasha, było dwóch zupełnie niskich, dość młodych jeszcze chłopców — Fall i Desjardins.

### Sztafeta 4 × 200 m. st. dow. pań.

#### Final

Startują: USA; Australja, W. Brytania, Szwecja, Japonja.

Od 100 m. USA idzie przed Japonją. Na 200 m. Australja wychodzi na drugie miejsce. W drugiej zmianie Charlton prawie że dogania O'Connora. Japonja utrzymuje dobre trzecie miejsce. To samo przy trzeciej zmianie.

W ostatniej wchodzi w grę „grube ryby”. Weissmüller, który odpozął już po setce ucieka od Australji, a niezmordowany Arne Borg, wyprzedza Japonję, doganiając prawie Australję. Tutaj Arne Borg zrobił największe wrażenie. Nadrobił kilkanaście metrów, wywalczając dzięki niespotykanej wprost ambicji i wytrwałości trzecie miejsce dla swych barw.

Rezultat:

1) USA — mistrz olimpijski — Breyer, O'Connor, Gilancy Weissmüller — 9:53'4 — rekord olimpijski i rekord światowy pobity 6 s Te 6 od dnia poprzedniego nadrobionych sekund stanowią głównie dzieło Weissmüllera.

2) Australja — De Baurepaire, Charlton, Christie, Henry — 10:02'2, — dawny rekord pobity.

## Olimpijski turniej tenisowy

ze swego zwycięstwa nad p. Wills, największą nadzieją nowego świata.

Jest i sama p. Wills, — wschodząca gwiazda Stanów Zjednoczonych, młodzianka dziesięcioletnia panienka.

Jest i śliczna Hiszpanka — p. Alvarez, reprezentująca najwyższą klasę tenisa i chyba nie najniższą urody, swego kraju.

Osiemnastoletnia championka Francji, p. Vlasto i szereg innych, mniej głośnych, ale niemięją żadnych 1-go miejsca w olimpijskim turnieju tenisistek.

Ażebym skompletować listę „wycieczek” w stronę najlepszych tenisistek świata — muszę wspomnieć o p. Lenglen.

3) Szwecja — Trolle, Werner, Ake Borg, Arne Borg 10:06'8

4) Japonja — Myahata, Takaischi, Neda, Onoda — 10:16'2.

5) W. Brytania — Thompson, Dicken, Annison, Peter — 10:29'4.

Jako szósta zakwalifikowana Francja.

## Water-Polo.

### Ponowny mecz.

Belgja — Stany Zjednoczone 2:1 (2:0).

Rozegrany został na skutek unieważnienia poprzedniego (Blitz strzelił bramkę nim gracze wrócili na miejsca po zarządzonej przerwie). Belgowie w poście zwoła walczyli sobie definitywnie zwycięstwo, choć obaj ich backowie wyjechali. Jako rezerwowi grał Decombe, zdobywca II-go miejsca w stylu klasycznym.

Bramki strzelili Dewin i Pletinckx.

\*

### Final rozgrywek o trzecie miejsce.

Stany Zjednoczone — Szwecja 3:2.

Ostatni mecz turnieju, drugi grany dnia tego przez Amerykan, przyniósł (dla rozmaitości) jeszcze jeden punkt dla USA (tak, jakby ich bez tego mieli mało...).

W drużynie zaatlantyckiej furorę robił... Weissmüller, który po setce i sztafecie mógł wreszcie zagrać. Choć słaby faktycznie, posiadając jaką taką technikę manipulowania piłką, Johnny przez swą nadprzyrodzoną wprost szybkość, jest graczem niezwykle niebezpiecznym. Zawsze ma pierwszy piłkę, a gdy dribbluje, niema sposobu, by go dogonić. Jemu też Ameryka zawdzięcza, nieznacznie zresztą, zwycięstwo.

\*

Niezapomniany turniej zakończyła ceremonia olimpijska za Water-Polo. Przy dźwiękach Marsyljanki „przedstawiono” publiczności drużynę francuską. Graczy ustawionych na brzegu wywołano, poczem lekkim crawlem przedelflowali przez basen tam i z powrotem. Inowacja nietyle szczęśliwie pomyslna, ile miła dla francuskiego tłumy... no i zapewne dla graczy...

\*

I gdy po hymnie Rouget de l'Isle'a możnaby pod pięknym wrażeniem rozejść się do domu, organizatorowie dali nad program: błazeństwa trójki Bachrach — Kruger — Weissmüller. Widać Johnny nie miał jeszcze dość kąpiel... Znowu te same co do joty rzadko dowcipne dowcipy p. Bachracha, z akrobatyczną ilustracją mistrza pływania i mistrza sztuki cyrkowych, który zdaje się na to tylko przyjechał do Europy... Cała farsa pozostawiła tylko niesmak. Co dobre byłoby w cyrku, jest nie na miejscu w Stadjonie olimpijskim.

\*

Ale za to bohater dnia, Johnny Weissmüller podbił publiczność paryską. Stał się jej faworytem, tak jak Nurmi, z tą tylko różnicą, że Finn gardził tłumem i nań nawet nie spoglądał, a były lift-boy z Chicago schlebiał mu na każdym kroku.

Dwóch mistrzów nad mistrzami i dwa sposoby patrzenia na sport...

T. Semadeni





Borotra

wać faktycznie swej sławy pierwszej tennistki świata, nie będąc bardzo pewną siebie chyba dlatego, że zaczyna się wysuwać z rąk atut w tenisie bardzo ważny, atut młodości. Nie chciała może w przeciwieństwie do innych, być pobita przez czas?

W singlu pań — każdy mecz składa się z 3-ch setów. Wygranie 2-ch setów decyduje o zwycięstwie.

### Rozgrywki I rundy

13—14.VII.24

Golding (Francja) — Von Essen (Szwecja) 6:4; 6:2. Petery (Węgry) — Janssen (Belgia) 6:4; 6:1. Covell (Anglja) — Wallis (Irlandja) 3:6; 6:2; 6:2. Cagliardi (Włochy) — Brehm (Danja) 6:0; 6:2. Blairwhite (Irlandja) — Legallais (Luksemburg) walkover'em. Shepherd — Bardon (Anglja) — Fodorodna (Hiszpanja) walkover.

We wszystkich meczach zwycięstwo łatwe, przebieg gry jednostajny.

### Rozgrywki II-iej rundy

15.VII.24

Wills (St. Zjedn.) — Marnet (Hiszpanja) walkover. Satherwhite (Anglja) — Forlunini (Włochy) walkover'em. Bouman (Holandja) — Dupond (Belgia) 8:6; 6:4. Mallory (Norwegja) — Vaussard (Francja) 6:2; 6:3.

Pierwszy ciekawy mecz w turnieju.

Pani Mallory o klasę lepsza od p. Vaussard, która jednak doskonale się broni. Mallory dość łatwo wygrywa 1-szy set, zmuszając przeciwniczkę swą nieustannym plasowaniem do ciągłego podrózwania „kurjerem” po całym placu.

Natomiast w 2-im secie Norwegka, a raczej Amerykanka — próbuje hazardować się przy siatce i tu zgrywa się chwilami skandalicznie, pakując wszystkie volley'e i smashe do siatki. Przegrawszy 3 gry — wraca do swej dawnej metody i wygrywa set, dając ostatnią piłkę „net”, z okrzykiem: „Oh! I am sorry!”

Poley (Indja) — Scaramanga (Grecja) 1:6; 6:3; 6:2. Alvarez (Hiszp.) — Scharman (St. Zj.) 6:2; 6:3. Golding (Fr.) — Bologne (Włochy) 6:4; 6:2. Covell (Anglja) — Petery (Węgry) 6:1; 6:3. Cagliardi (Włochy) — Blairwhite (Anglja) 4:6; 7:5; 6:2. Shepherd-Bardon (Ang.) — Storms (Belgia) 6:1; 6:1. Goss (St. Zjedn.) — Contostarlos (Grecja) walkover'em. Vlasto (Francja) — Dahl (Norwegja) 6:1; 6:0. Torras (Hiszp.) — Perelli (Włochy) 6:4; 4:6; 8:6. Jessup (St. Zj.) — Lenglen (Francja) walkover. Fick (Szwecja) — Krencsey (Węgry) walkover. Mac Kane (Anglja) — de Borman (Belgia) 6:0; 6:2.

### Rozgrywki III-iej rundy

16.VII.24.

Wills — Satherwhite 6:1; 6:2. Wills posiada silny i ostry service, długie i ostre drive'y — a przede wszystkim doskonały backhand. Parokrotnie z powodzeniem grał przy siatce.

Zauważywszy słabą stronę p. Wills w bieganii, Angielka plasowała nieco, każąc Wills „spacerować” po court'ie.

Naogół — gra p. Wills nie zrobiła odpowiedniego do reklamy uprzedniej wrażenia.

Mallory — Bouman 9:7; 6:3. Alvarez — Solley 6:0; 6:3. Golding — Covell 6:3; 3:6; 6:2.

P. Covell przed kilkoma tygodniami zwyciężyła Miss Wills z Wimbledon. Pani Golding zwycięstwem swym nad p. Covell, daje pewne nadzieje francuskiemu tenisowi co do możliwości zwycięstwa nad p. Wills.

Shepherd-Bardon — Cagliardi 6:1; 6:0. Vlasto — Goss 6:3; 2:6; 6:4.

P. Goss ma znacznie lepszy service, ale p. Vlasto uzyskuje przewagę, swymi ślicznymi prawidłowymi drive'ami.

Mac Kane — Fick 6:1; 6:1. Championka Anglii i świata (Wimbledon) — niema najmniejszych trudów ze swą przeciwniczką. Jessup — Torras 6:2; 6:0.

### Rozgrywki IV-iej rundy

17.VII.24.

Wills — Mallory 6:3; 6:3.

Skończyła się w 4-iej rundzie olimpijska karjera Norwego-Amerykanki. Została zwyciężona przez rodaczkę ze swej nowej ojczyzny, zwyciężona, niestety, bez wielkiego trudu.

P. Wills grała znacznie lepiej, niż w meczu poprzednim. P. Mallory — odwrotnie i prawdopodobnie zmęczył ją mecz wczorajszy.

Golding — Alvarez 6:1; 6:3.

Śliczna Hiszpanka, główna atrakcja — prawda, że nie sportowa — turnieju olimpijskiego, pokazała w meczu tym słabszą znacznie grę od p. Golding, natomiast stanowczo najładniej i najwytworniej ze wszystkich współzawodniczek na placu wygląda. I jak nie lubi przegrywać: po każdym przegranym gamie pokazuje — nie z zazdrości chyba — ostre, białe zęby.

Mac Kane — Jessup 6:2; 6:0.

Ale ma szczęście w olimpijskim turnieju ta „angelica” (określenie publiczności). Niczem Polacy i reprezentanci Meksyku w lekciej atletyce.

Vlasto — Shepherd-Bardon 6:4; 6:2.

Powodzenie zasłużone, przytem uczciwie zapracowane. P. Vlasto oszalała Francuzów. Rzeczywiście, jak to „dziecko” ślicznie się spisuje!

### Rozgrywki półfinału

18.VII.24.

Do półfinału dostały się 2 Francuski. (pomimo nieobecności p. Lenglen), 1 Amerykanka i Angielka.

Wills — Golding 6:2; 6:1.

Zdecydowana przewaga p. Wills pod każdym niemal względem. Dopiero teraz rzuca się w oczy doskonały, zupełnie męski pod względem siły i dokładności service jej.

Vlasto — Mac Kane 0:6; 7:5; 6:1.

„Dopóty dzban wodę nosi!”... Po kilku dziecinnie łatwych przeciwniczkach, trafiła p. Kane, jak się początkowo zdawało, na równie łatwą, jak dowodzić tego może wynik pierwszego setu. Ale cóż bardziej zmiennego nad szczęście?

W pierwszym secie — p. Vlasto jest bezradna ze swym słabutkim service'm, wadliwym backhendem, wobec szybkiej, często przy siatce, gry Angielki. Przegrywa pierwszy set w stosunku 6:0 i 3 pierwsze game'y w secie 2-gim.

Zdawało się, że wszystkie szanse zwycięstwa są po stronie Angielki.

W chwili tej — nastąpił niezrozumiały zupełnie przełom. Z całą zimną krwią, z doskonale spokojnymi nerwami i z nadzwyczajną w tak młodym stworzeniu siłą moralną.

Vlasto zaczyna jeszcze staranniej precyzować swoje drive'y. Orientując się, że piłki z backhandu przynoszą jej zgubę, zaczyna brać wszystkie piłki na forhand, kolosalnie zwiększając sobie pracę nóg.

Zaskoczona nieoczekiwanym oporem Angielka, w dalszym ciągu posyła wszystkie

piłki na backhand. P. Vlasto — dzięki świetnemu biegowi — wszystkie bierze drive'ami z forhandu i wygrywa set — w stosunku 7:5.

Entuzjazm wśród publiczności nie do opisania.

W trzecim, decydującym secie — Angielka dziwnie zdezorientowana niesłychanym wynikiem drugiego, coraz bardziej traci się na courcie, coraz liczniejsze popełnia błędy. Prawie bez trudu — w stosunku 6:1, zdobywa dla siebie set ten p. Vlasto, kwalifikując się do finału.

Zwycięstwo p. Vlasto — doprawdy zupełnie nieoczekiwane i doprawdy — sensacyjne, zważywszy zdziwienie z rzędu pierwszych gamów przegranych.

### Finał

Ogólnie spodziewanem jest zwycięstwo p. Wills nad p. Vlasto, ale wiem, że w sercu Francuzów kołoczą się naiwne, niezem nieumotywowane prześliski nadziei, bo przecież „wypadki chodzą po ludziach”...

Tym razem — „nie przyszły”...

Wills — Vlasto 6:2; 6:2.

Obok wysokiej, silnie zbudowanej Amerykanki, drobna i mała p. Vlasto wygląda, jak dziewczynka, która gwałtem uchodzić chce za dorosłą osobę.

Pierwszy game — serwuje p. Wills. Już w pierwszych uderzeniach zarysowuje się różnica klasy na niekorzyść p. Vlasto.

Śliczne, naprawdę mocne i długie, naprawdę z niezmiennym wdziękiem podawane drive'y z forhandu, są jedyną zaletą p. Vlasto. Kompletna nieumiejętność gry przy siatce, zawsze prawie zgubne backhandy — no i ten underhand service — stanowczo wymagają dłuższej pracy.

Zalety natury moralnej kwalifikują p. Vlasto na pierwszorzędną w przyszłości tennistkę. Spokój, zimna krew, wytrwałość, a wreszcie gra zawsze „par le cour” o każdą najtrudniejszą piłkę — cechują p. Vlasto przez cały czas meczu.

P. Wills, bezsprzecznie najlepsza w turnieju olimpijskim, obok poważnych zalet (service, zupełnie opanowany backhand, szczęśliwe momenty przy siatce) — ma także i wady, z których najważniejszą — pewna nieruchliwość na court'cie.

Nie ujmując jej sławie championki olimpijskiej, myślę, że p. Lenglen nie miała



Miss Mac Kane

najmniejszego powodu obawiać się p. Wills i, że w dalszym ciągu gra Francuzki jest zupełnie wyjątkową w kobiecym tenisie.

Walka o 3 miejsce Mac Kane — Golding

5:7; 6:3; 6:0.

K. Muszałówna.



Drużyna warszawska na punkcie żywnościowym

## Marsz „Kadrówki“

Organizacja. — Drużyny. — Nagrody.

Nie będę się zastanawiać nad brakami organizacyjnymi „Marszu Kadrówki“, gdyż przy każdej rzeczy zagnęła zaimprovizowanej, na pierwszym miejscu chodzi o wyniki, a nie o środki, przy pomocy których wyniki te osiągnięto. To też w takich razach o braki nie trudno. Zresztą marsz się odbył zadawalająco; czas osiągnięto nienajgorszy; nagrody przyznano sprawiedliwie.

Warto natomiast i należy zastanowić się na tem, aby w roku przyszłym, gdy do zawodów stanie większa ilość zawodników, braki i błędy pierwszej próby nie powtórzyły się więcej.

A więc przedewszystkiem strona organizacyjna.

**Kwatery.** Drużyny i wogóle uczestnicy marszu winni mieć zabezpieczone kwatery: w Krakowie, Miechowie, Jędrzejowie i Kielcach, wszędzie po jednej dobie. Przyczem zawodnicy za kwatery nie płacą.

**Zaprowiantowanie.** Według mego przekonania — zaprowiantowaniem powinna się zająć komisja organizacyjna o tyle, aby uczestnicy marszu mieli zamówione pożywienie w miejscach odpoczynkowych; płacić za pożywienie winien każdy, gdyż przypuścmy, że w roku przyszłym stanie do zawodów nie 100 a 700 ludzi, to utrzymanie przez 3 dni takiej ilości ludzi, mogłoby zrujnować najbogatszą organizację.

**Środki przewozowe.** Do dyspozycji komisji organizacyjnej winno być dostarczone: 2 — 4 wozów ambulansowych, oraz dla wypadków nagłych jeden samochód. Dla lotnej komisji sędziowskiej dwa auta; dla prasy dwa auta, dla łączników, posłańców kilka motocykli, oraz dla komisarzy i kontrolerów odcinokowych — rowery.

**Kontrola marszu.** Dla kontroli drużyn i zawodników należy na czas marszu wyznaczyć po jednym komisarzy na drużynę, który stale, nie odstępując drużyny, towarzyszy jej w drodze. Przyczem pożądanem jest by komisarze tacy byli zamieniani na każdym postoju. Na ostatnim etapie przy marszu indywidualnym, posterunki kontrolne co 2—3 kilometry, raz punkt kontrolny w Chęcinach.

**Komisja sędziowska** dzieli się na Główną w Kielcach i lotną, która startuje zawodników i przyjmuje na taśmie w Miechowie, Jędrzejowie, oraz na punkcie kontrolnym w Chęcinach. Skład komisji sędziowskiej lotnej: sędzia główny, starter i sekretarz, 3 stopery.

**Badanie lekarskie,** przed marszem w Krakowie szczegółowe; na postojach badania stanu nóg i w Kielcach badania serca — pulsu.

Reszta, t. j. przyjęcia, mowy, orkiestry, parady nie powinno należeć do komisji urządzającej zawody.

Te sprawy należą do przedstawicieli miejscowego obywatelstwa i zawodników do podobnych parad używać *nie wolno*.

Jeśli cofnąć się teraz do omówienia wartości fizycznej i moralnej drużyn oraz zawodników, którzy brali udział w marszu, to

również tylko w tym celu, aby błędy, jakie popełniali w tym roku, nie powtórzyły się w roku następnym.

A więc przedewszystkiem błędy ogólne. Zawodnik nie powinien dźwigać na sobie nic więcej, ponad przewidywane regulaminem przedmioty: żadnych tłumoków, żadnych plecaków i walizek.

Drużyna, która pragnie marsz wygrać w dobrym czasie, winna mieć kilku „kibiców“ na rowerach wzgl. wozie, którzy opiekują się drużyną na postojach i w drodze, wiozą napoje, jadło i t. p. rzeczy.

Następnie dobór ludzi, bielizna, ubranie, a zwłaszcza obuwie jest sprawą, która niemniej niż sprawność nóg decyduje o wygranej.

Komendant drużyny; ten winien być nie tylko mocny w nogach, lecz również mocny i na duchu.

Umiejętne regulowanie szybkości marszu i podtrzymywanie na duchu swych współtowarzyszów jest pierwszym warunkiem zwycięstwa.

Takimi walorami nie wszystkie drużyny mogły się poszczycić.

Jedynie drużyny: *Przemyska Nr 7* i *Krakowska Nr. 2*, można przyrównać do poziomu wyżej opisanego, inne były mniej zgrane i mniej „trzymaane“ w ręku przez swych komendantów, z wyjątkiem może drużyny warszawskiej, która aczkolwiek nie osiągnęła spodziewanych rezultatów, to jednakże karnością i wyjątkowym poświęceniem się dla swego komendanta, który zwichnąwszy nogę nie był w stanie maszerować normalnym krokiem, zasługuje na dodatnią wzmiankę.

Walorami fizycznymi odznaczały się przedewszystkiem pierwsze 3 zwycięskie drużyny. *Przemyska* i *krakowska* to piłkarze i lekkoatleci; *katowicka*, to przeważnie starzy niemieccy żołnierze, którzy nogami przemierzali prawie całą Europę.

Jeśli mówić o poszczególnych zawodnikach, to oczywiście 14-tu pierwszych, których wymieniam poniżej udowodnili, że marsz 122 kilometrowy nie był dla nich nowością i że niektórzy byli w specjalnym treningu.

O całości zaś materiału zawodniczego mogą śmiało się wyrazić, że zarówno pod względem wytrzymałości, jak i pod względem formy fizycznej w czasie marszu, oraz po ukończeniu marszu, przeszedł moje oczekiwania.

\*

**Zwycięscy indywidualni na przestrzeni 38 kłm.:**  
 1) Kopjas B. — 5 g. 01 m. (Przemysł); 2) Petz Józ. — 5 g. 07 (Kraków); 3) Kuchnik Br. — 5 g. 09 m. (Bochnia); 4) Piotrowicz M. — 5 g. 14 m. (Bochnia); 5) Gawęł A. — 5 g. 18 m. (Katowice); 6) Michalik R. — 5 g. 25 m. (Wieliczka); 7) Kowalczyk Z. — 5 g. 28 m. i 8) Knapik J. — 5 g. 31 m. (obaj z Wieliczki); 9) Kleczko J. (Katowice); 10) Kafel J. (Kraków); 11) Czarniecki St. i 12) Orleański Z. (obaj z Przemysła); 13) Michalik Rob. (Katowice) oraz Berbecka. Kazimierz (Kraków) — wszyscy w 5 g. 39 m.

**Nagrody:** Tych było wiele i tak różnorodnych, iż warto je wymienić wszystkie ku wiecznej rzeczy pamiątce, tymbardziej, że i „Stadjon“ ze swej strony zaoferował rekordową ilość nagród bo aż 6.

A więc otrzymali pierwszych 14-tu:

**I nagr.** — żeton Zarz. Gł. Zw. Strzel. i Bokser., dar M. S. Wojsk.

**II nagr.** — żeton Zarz. Gł. Zw. Strzel. i zegar marm., dar kupiectwa kieleckiego.

**III nagr.** — żeton Zarz. Gł. Zw. Strzel. i obraz, dar Okr. Krakowskiego Zw. Strzel.

**IV nagr.** — pistolet automatyczny, dar M. S. Wojsk.

**V nagr.** — plakieta srebrna, dar Stadjonu.

**VI nagr.** — plakieta srebr., dar Stadjonu.

**VII nagr.** — plakieta bronz., dar Stadjonu.

**VIII nagr.** — popielniczka marmurowa, dar kupiectwa kieleckiego.

**IX nagr.** — przybory do golenia, dar kupiectwa kieleckiego.

**X nagr.** — przybory do golenia, dar kupiectwa kieleckiego.

**XI nagr.** — księga pamiątkowa, dar Komit. Obywat. Kielc.

**XII nagr.** — Norblina — Sztuka i nauka, dar Zarządu Strzel. z Kielc.

**XIII nagr.** — teczka na mapy, dar Zarządu Strzel. z Kielc.

**XIV nagr.** — „Wirydarz grodzieński“, dar Zarządu Strzel. z Kielc.

**Drużyny:**

**Nagroda I Przemysł** — żeton złoty Zarz. Gł. Zw. Strzel.; obraz J. Piłsudskiego, dar uczestników I Kadrówki z 1914 roku; wazon marmurowy, dar S-ki Akc. wyrobów kieleckich jako nagroda wędrówna i 13 żetonów bronzowych dla każdego członka drużyny, dar Zarządu Gł. Zw. Strzeleckiego.

**Nagroda II Górny Śląsk** — żeton srebrny, dar Zarz. Gł. Zw. Strzel. i 13 żetonów bronzowych

**Nagroda III Kraków** — żeton srebrny, dar Zarządu Gł. Zw. Strzel. i 13 żetonów patynowanych.

**Nagroda IV Wieliczka** — prenumerata półroczna Stadjonu.

**Nagroda V Warszawa** — prenumerata półroczna Stadjonu.

**Nagroda VI Bochnia** — prenumerata półroczna Stadjonu.

**Nagrody dla najmłodszych Strzelców:**

1) Majewski Ial 15 Krakowa — przybory do golenia, dar kupców kieleckich.

2) Wymazała lat 16 z Przemysła — nóż do papieru, dar kupców kieleckich.

**Nagrody dla najstarszych Strzelców:**

1) Michalik lat 49 z Górnego Śląska — popielniczka marmurowa, dar kupców kieleck.

2) Pawlica lat 48 z Górnego Śląska — „Pieśni Wojenne“, dar Pań kieleckich.

Oprócz tego wszyscy uczestnicy otrzymali Krzyże Strzeleckie. H. K.

## OBOZY LETNIE

*Maaków — grupa poznańska. —  
 Miłówek, Szare — Górnoślązacy*

Obozy letnie przysposobienia wojskowego cieszą się w Okręgu korpusowym Poznańskim daleko większą opieką, a nawet powiedziałbym większym zrozumieniem, niż w innych okręgach.



Grupa uczestników



Po powodzi

Twierdzenie swoje opieram na dowodach realnych, które w grupie obozów w Makowie miałem możność skonstatować. Przedewszystkiem zrozumienie p. w. jest brane nie tylko z punktu widzenia wojskowego. DOK VII stara się o to, aby elewi obozów kształcili się również i pod względem krajoznawczym. Stąd urządzenie obozów eksterytorjalnie.

Pozatem obsada personalna obozów. We wszystkich innych obozach brak jednego lub dwóch oficerów. W Makowie było ich ponad etat kilku. Jest to poprostu zrozumienie istoty rzeczy przez Dowódcę Okręgu, który nie oglądając się na etaty ekwipuje obozy według potrzeby.

Podoficerowie-instruktorzy. W niektórych obozach niema ich wcale, lub po jednym na obóz. W Makowie na 6 obozów było ich 24. I tak we wszystkim.

\*

Dwie grupy obozów letnich DOK VII rozłożone w okolicy powiatowego miasta Makowa, nad rzeką Skawą, składają się z 6 obozów, a mianowicie: 3 obozy młodzieży szkolnej pod dowództwem kpt. Piątkowskiego, oraz 3 obozy młodzieży pozaszkolnej, członków: Sokoła, Wojaków, Strzelca, Harcerza, Młodzieży Polskiej i innych organizacji, pod Dwem kpt. Wierzejewskiego. Razem młodzieży szkolnej 324; pozaszkolnej 290. Wszyscy z Poznania i województwa poznańskiego.

Obozy urządzone wzorowo na polanie otoczonej górami, [zbozca których pokryte lasem iglastym

Do Makowa trafiłem właśnie na zakończenie kursu, oraz zawody końcowe w 5-boju i biegu okrężnym na 3000 mtr. To też miałem sposobność podziwiać jeszcze raz na młodzieży obozowej wyniki 6-tygodniowego pobytu w namiotach.

Opalone ciała, klatki piersiowe jak kaplice, barki i ramiona jak przecznice u dzwonów kościelnych, płuca niczem miechy kowalskie, a serca. o tych nie powiedzą „łapieduchy” obozowe, bo to ich specjalność.

Sporą atrakcją życia obozowego w Makowie była powódź, spowodowana wylewem rzeki Skawy, którą znowu sprowokowały do tego deszcze i ulewy, trwające bez przerwy 2 dni.

Woda podmyła a nawet zalała niektóre namioty, tak, że chłopcy musieli zażywać przymusowej kąpieli, która skończyła się jednak bez wypadku i dalszych następstw, a elewi odbyli praktyczną lekcję ratownictwa.

Pozatem życie w obozach płynęło według programu, który dzięki dostatecznej obsadzie personalnej został wypełniony do końca.

Końcowe wyniki zawodów obozowych wykazały następujące cyfry.

Pięciobój

Nazwisko i imię	bieg na 100 m.	skok w dal	skok w wyż	rzut granatem	rzut kulą
Wierzbński . . . .	13 s	474	146	48.—	8.62
Kozubski . . . . .	12.4	509	146	44.70	8.05
Adamski L. . . . .	12,3	476	151	38.70	8.00



Obóz w Makowie

W Milówku-Szarym, miejscowości położonej o kilkanaście kilometrów od Żywca, w niemiłej pięknej górskiej okolicy nad rzeczką Kamyszurca dopływem Soły, zastałem również nie gorszą gospodarzę.

Tutaj młodzież pozaszkolna górnośląska i cieszyńska obrała sobie siedlisko. Strzelcy, Sokoli, Powstańcy w liczbie około 150 w 2 obozach pod dowództwem kpt. Piękosia, pragną tu w górach nabrać wigoru i znajomości sztuki wojennej do walk z „Orgeschem”.

Aczkolwiek wychowanie fizyczne kwitnie tutaj, czego sam byłem świadkiem, to jednakże najwięcej zamilowania mają elewi do ćwiczeń z bronią: musztry i t.p. wojskowych ewolucji. Całkiem zrozumiałe. Przecież nie są powoływani do służby czynnej w armji, pragną na wszelki wypadek posiąść sztukę wojenną w ten sposób.

Porządki w namiotach—jak wszędzie, karność wzorowa, zdrowie tych dzieci hut i kopalni, tu w górach, doskonałe.

Obecny w obozie kpt. Ossowski, przewodniczący komisji egzaminacyjnej jest zachwycony wynikami egzaminów, zwłaszcza w części wojskowej i wyraża przekonanie, że w ciągu takiego czasu (4 — 6 tyg.), nawet w szeregach armji czynnej więcej by nie działo.

Wyniki sportowe również nienajgorsze: skok w wyż 160 cm.; w dal 550 cm.; rzut dyskiem 30 m. Inne wyniki słabsze.

W jednym z najbliższych numerów „Stadjonu” wypowiem jeszcze kilka uwag krytycznych i na tem zakończę również pisanie o obozach, które jeśli było nudne, to wina redakcji iż drukowała. Drukowała zaś dlatego, że epistoły te były potrzebne, jako jedyne niestety w tym roku!

H K

## ZAWODY ŁKS



Weiss

## Czy tego naprawdę nie rozumieją?

Chciałbym tu wyświetlić pewną, nad wyraz jasną sprawę, i choć nie wiem tego z całą pewnością, to jednak mam nadzieję, iż ten, o kogo chodzi, zrozumie mnie. Może „Tygodnik Sportowy”, niezadowolony snać z przyłączenia „Gazety Sportowej” do „Stadjonu”, stawia mi pytanie: — na jakiej podstawie nastąpiło spotkanie się d-ra Osmolskiego z d-rem Krauszem?

Odpowiedź na to jest jedna, i tak prosta, iż szkoda dużo słów tracić. A więc podstawą tą jest — sport! Nic więcej, jak tylko idea podniesienia kultury moralnej i fizycznej za pomocą sportu zjednoczyła nas we wspólnej pracy.

„Tyg. Sportowy” słusznie powiada, że ja jestem żydem, prezesem łódzkiej Hakoah i t. d. Tak, to wszystko prawda, ale jako publicysta sportowy jestem miłośnikiem sportu, i to przede wszystkim.

Nie mam nigdy najmniejszego zamiaru odpowiadać na napaści natury osobistej, gołosłowne i warcholskie, choćby dlatego, iż pochodzą one od ludzi, dla których sport jest li tylko kramikiem i geszeftem.

Jednakże śmiem mniemać, iż „Tygodnik Sportowy” chce po swojemu służyć sportowi, jako takiemu, co też daje mi podstawę do wypowiedzenia kilku słów, które o ile na właściwy grunt padną, oddadzą mam nadzieję sportowi pewną usługę.

Za przenieście sportu, uważam podniesienie kultury fizycznej, hodowanie zdrowia i piękna w ludziach. Otóż Kochani Panowie z „Tyg. Sportowego” pod pojęciami „zdrowy”, „piękny” rozumiemy nie tylko fizyczne, ale i duchowe zdrowie oraz piękno. Te zaś wartości duchowe wspierać się muszą nie tylko na pierwiastkach intelektualnych, ale również na czynnikach etycznych i moralnych, a trudno mi doprawdy uznać, by nienawiść i podstępne oskarżenie coś z moralnością lub etyką w pozytywnym znaczeniu miały wspólnego.

I znów powtórzyć tu muszę, co już na początku zazaczyłem: — te wszystkie rzeczy — to pewniki powszechnie uznane, niestety „Tygodnikowi Sportowemu” trzeba je jeszcze przypominać.

A więc, wychodząc z założeń estetyki, pewnik ten brzmi: „piękno” pokoleń przyszłych. Przez piękno zaś rozumiemy nie „wspaniałość” muskulatury, ale jej harmonję łączącą z harmonją rysów twarzy, tego zwierciadła duszy, z którego indywidualność jednostki przeziiera.

Czy mam iść dalej? Czy mam wyjaśnić panom z „Tyg. Sportowego”, że zjeżdżając nienawiścią i chęcią oczerniania twarzy ludzka wstrętem przejmują i nic wspólnego z estetyką, pięknem nie posiada? Przypuszczam, że „Tyg. Sportowy” z tem się zgodzi?

Sport pracuje i walczy w imię uszlachetnienia ludzkości i tu spotkali się właśnie, Polak i Żyd. Bowiem obaj uznajemy sport za środek, ułatwiający współzycie i zaprzyjaźnienie się ludzi różnego pochodzenia, różnych klas społecznych i różnej wiary.

Na tej to platformie spotkali się i podali sobie ręce redaktor „Gazety Sportowej” i redaktor „Stadjonu”.

Żal mi tylko niezmiernie, iż wśród naszych kolegów na niwie publicystyki sportowej są tacy, którzy nienawiść przekładają nad przyjaźń. Obawiam się, że będąc ludźmi cywilizowanymi, mniemają oni błędnie, iż są też ludźmi kulturalnymi.

Powtarzam, estetyka ciała, ducha i życia jest ową wspólną podstawą, na której zeszli się Osmolski i Krausz. I wytrwają na niej, nie bacząc nawet na ręce, grożące i ciągnące za sobą. Dr. Krausz.

## Występy kuglarskie — czy zawody sportowe?

Wczesną wiosną pamiętam, sprowadziły mnie sprawy zawodowe do Królewskiej Huty. W tem to mieście, gdy mi tramwaj uciekł z przed nosa, z nudów czytałem wszystko co się wokoło na ulicy na oczy nasuwało i odczytałem między innymi:

„GROSSES REVANCHE-SPIEL“  
kl X — kl. V  
„DUŻA GRA REWANŻOWA“  
Data, boisko, ceny i t. p...

Dalej był znów anonsovany inny mecz, zaopatrzony w taką zachęcającą uwagę: „Spotkanie starych przeciwników”.

Usmiałem się wówczas serdecznie z górnośląskiej nigdzie indziej nie spotykanej reklamy zawodów, tłumacząc sobie, iż Górny Śląsk — to przecież najbardziej uprzemysłowiona część kraju, gdzie hasło: „reklama jest dźwignią handlu” — transponują i w odniesieniu do sportu.

Gdy wróciłem do Łodzi opowiadałem braci sportowej o tych ogłoszeniach, jako o jednej z najbardziej godnych widzenia rzeczy na Górnym Śląsku.

Wkrótce potem nadeszły dni inwazji gości zagranicznych. Dobrzy to byli „goście”, ci goście, trzeba im było płacić dobrze, często za leniwą i ospałą grę. Nasz ŁKS sprowa-

dził MTK i o zawodach ogłaszał w tramwajach w te innejwięcej słowa:

„14-tokrotny mistrz Węgier, MTK, przybywa z 7-mioma graczami pierwszej drużyny i rozegra zawody i t. d.”. W końcu zaś: „niewidziane dotychczas kombinacje ataku!”

Rozdawane na ulicach ulotki opisywały dalej po kolei każdego gracza; co to on za



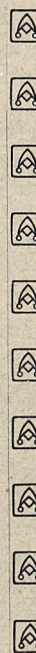
Druś w r 1924

dziarzy nieraz patałaszyli! fatalnie. Może ŁKS był mylnie poinformowany; ponosi więc tylko winę za lekkomyślne reklamowanie „towaru”, którego nie oglądał; ale chodzi tutaj właśnie o reklamowanie, o robienie krzyku i rozgłaszanie o zawodach sportowych w ten sposób, jak to się dzieje, gdy do miasteczka zajeżdża cyrk wędrowny.

Mecz ŁKS—ŁTSG jest opiewany w wielkich plakatach jak następuje:

Największy szlagier sezonu!  
„Derby” łódzki!

Za mistrzem poszli starzy i młodzi, gdyż czytamy:



ŁKS i Vasasu

# Ł O Ź

wspaniały dribler, a jaki strzelec, a jaki kierownik ataku...

Miałem okazję podziwiać te „niewidziane kombinacje ataku”...

Mniejsza o to, że kombinacje ataku były rzeczywiście „niewidziane” (bo ich widać nie było), mniejsza i o to, że tylko jeden jedyny gracz był z 1-szej drużyny i że Ma-

Kluby nie są przedsiębiorstwami handlowymi, a gracze (na razie u nas przynajmniej) grają z własnej dobrej woli, nie są urzędnikami klubu.

Przytem taka niesmaczna reklama jest zbędna. Któż mianowicie bywa na zawodach? Miłośnicy. A ci wiedzą doskonale czego się spodziewać od drużyn grających. A garstka tych, którzy nie orientują się w piłce nożnej, skaptowana reklamą — nie opłaci nawet kosztów reklamy specjalnej.

Adwokatom nie wolno się wcale ogłaszać, lekarz, po za podaniem specjalności i godzin przyjęć, nie ma prawa opisywać, jak to on cudownie leczy. Ustaliły to odnośnie korporacje zawodowe w słusznym przeświadczeniu, że adwokat i lekarz mają, prócz zarabiania pieniędzy, inne szczytniejsze powołania natury społecznej i reklama na wzór przedsiębiorstwa handlowego, co daje na raty i za gotówkę, nie licuje z godnością zawodu.

Sport ma również szczytne powołanie społeczne. Imprezy sportowe powinny być tylko krótko oznajmiane oficjalnie bądź przez związek, jeżeli są rozgrywkami o mistrzostwo, bądź przez klub sprowadzający gości — nigdy zaś nie powinny być w ten sposób reklamowane jak to się dzieje na dobre zaczyna.

Apelujemy do Okręgowych Związków P. N., aby zwróciły uwagę na reklamy niepożądane i ukrociły swywole w tym kierunku niektórych klubów, S. Gl.

## ŁKS — ŁTSG 3 : 2 (1 : 1)

„Ł. K. S.—Ł. T. S. G. 3 : 2 (1 : 1)”. Gdybym był królem angielskim, a mój syn, książę Walji, znajdowałby się „właśnie” w Australji, tobym mu napewno telegrafował wynik jak wyżej — podobnie jak to przed kilku laty faktycznie miało miejsce po angielskich derby.

Łódzkie „derby” były dla Łodzi nie mniej ważnym ewenementem, jak derby w Epsom dla Anglii.

Okrzyczany szlagier mecz wykazał w zupełności, że go reklamować w ten niegodny sposób (patrz artykuł poprzedni) nie ma pogo. Publiczności zebrało się około 7 tysięcy i wszyscy wiedzieli czego chcą i co zobaczą.

Zobaczyli przede wszystkim czerwonych zżawo wybiegających na swój własny grunt — w najlepszym składzie, jedynie z Piotrowskim zamiast Cylla w obronie; potem biało-czarnych w komplecie; wreszcie sędziego, p. Mandla, w komplecie sportowym... najlepszym z własnego składu...

ŁKS wybiera stronę z wiatrem i rozpoczyna grę, w której to, co wiatr pomógł, psuły do ostateczności napięte nerwy graczy.

Zdenerwowanie ujawnia się w grze niepewnej, b. słabej technicznie, w ustawicznych autach bocznych, wreszcie w drzeniu rąk, z jakim Fiszer chwytą pierwszy poważniejszy strzał na bramkę oddany przez Wieliszka.

Na walce pełnej, przepełnionej nawet obustronnie dobrą chęćmi schodzi pierwsze 10 minut gry.

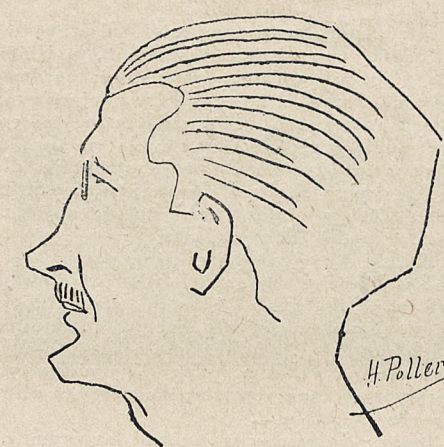
W jedenastej minucie strzela Durka na chybił trafił do bramki. Piłkę — najlepszą, ale — najnierówniejszą pod względem formy br. karz łódzki — nie ustępuje w zdenerwowaniu swemu vis-a-vis, wypuszcza piłkę przed siebie, a powstały stąd mętklik podbramkowy daje sposobność Langemu do wpakowania pierwszej bramki dla ŁKSu.

Po tej bramce napięcie nerwowe słabnie ogólnie. Zaczyna się prawdziwy football i ŁKS w tej części gry, w przeciwieństwie do jej początku, popisuje się ładnymi atakami. Naogół jednak słabnie tempo znacznie i mecz chwilami przestaje nas „zblazowanych” interesować.

Na tle jednego z takich nieciekawych momentów uzyskuje Towarzystwo swój punkt. Oto daleki volley Wildnera gotuje się z całą pewnością siebie oddać Karasiak (nie Karas ostateczniej), przeskoczył mu jednak w tym zdecydowanie Pogodziński i odbił od ziemi piłkę zapędził w 32 minucie do siatki.

Od tej chwili gra staje się ostra, szybka i ładna. Zwłaszcza prze napróżd Herbstreich,

## ZAWODY ŁKS



Gruer

doskonały strzelec: niebezpieczny przyziemny strzał jego z 25 metrów bronił jednak Fiszer.

Wkrótce potem następuje najpiękniejszy moment dnia: Fejer otrzymuje z dalekiego podania w piłkę „uliczkę”: za chwilę jest sam i pędzi napróżd, wysuwając trochę za ostro. Gdy piłka jest tuż przed polem karnym, Filc bierze ostry spurt jak urodzony sprinter, rzuca się na piłkę, wypuszcza wysoko pionowo tuż na linii pola karnego. W ostatecznej walce o tę piłkę obrona ŁTSG ratuje na kornę niewyzyskany.

W drugiej połowie tempo wzrasta. Ataki obustronne. W 10-tej minucie Raucman prowadzi sam z połowy pola — strzał jego na bramkę paruje Fiszer i nadbiegający Herbstreich uzyskuje nowy punkt. Biało-czarni prowadzą 2:1. Trzydziesta minuta i bramka dla ŁKS. jest tryumfem Karasiaka. Róg bije wspaniale Śledź. Piłkę dostaje pośrednio Łasy na robotę i aż pod druzą bramką czyhający Karasiak i strzela prawdziwego, solidnego gola. Z daleka, przyziemnym skokiem w róg strzelał 2:2.

Obaj kapitanowie trąbią do ostatnich decydujących ataków. Wieliszek — środek pomocy — kapitan, Otto — środek pomocy — kapitan, z narażeniem zdrowia i całości kończyn wysyłają piłki i graczy do boju. Walka wre. Przerzywiają niezrozumiały dla nas kornier podyktowany przez sędziego na korzyść ŁKS, który przechodzi bez echa i ostatnia zwycięska bramka w 4-ej minucie uzyskana przez Millera, gdy Filc znów wypuścił przed siebie piłkę.

Trzy rogi jeden za drugim w ostatnich minutach dla ŁKS i incydent pod bramką czerwonych, zakończony wydalaniem Wieliszka z boiska zamykają te piękne zawody.

Gra prowadzona była mimo ostrego tempa b. fair, więcej fair niż w spotkaniach z gośćmi. Po za „chwilowemi trupami” — „trupów” na cały ciąg gry nie było.

Najlepszym na boisku był niezaprzeczenie Karasiak. Przeszedł samego siebie, grał lepiej, niż najlepiej grać potrafi. Jest jednym z najlepszych obrońców, jakich oglądaliśmy dotychczas. Piotrowski sekundował mu dzielnie. Taktycznie słaby — ma prostą filozofję: „bronić” — i broni dobrze.

Kowalczyk oswaja się powoli ze swą pozycją. Otto dobry. Gabrych lepszy w ofensywie. Durka spadł w formie. Miller pracuje dobrze i rzetelnie; najmniej go słysząc, a swoje robi. Fejer jest nie na swoim miejscu. Nie umie rozdawać piłek i marnując się sam, marnuje nieraz ładne pociągnięcia swych kolegów. Lange poprawił się. Śledź — godny internacjonal był b. kryty i mało zatrudniony.

Biało-czarni mają doskonałą obronę. Bestek gra taktycznie jak sam Napoleon. Wildner ma czysty, piękny i daleki volley i jest pewny absolutnie. Pomoc prócz Wieliszka więcej defensywna. Wolfangel „poświęcił” się całkowicie utrudnianiu Śledziowi. Atak jednolity, skrzydła dobre, choć Pogodziński lepszy. Kulawiak gra z wielką ambicją. Herbstreich oddał kilka b. groźnych z trudnej pozycji strzałów. Wujas trochę bez inicjatywy.

Sędzia p. Mandl przeoczył kilka spalonych

## KOLARSTWO

Międzynarodowe wyścigi dystansowe w Łodzi. Urządzone staraniem S. S. Union dn. 15 b. m. wyścigi dystansowe, zgromadziły na torze 32 zawodników miejscowych oraz zagranicznych. Pomimo niesprzyjającej aury publiczność łódzka stawiła się licznie, chcąc zmanifestować swoje sympatie dla tego pięknego sportu. Ze swej strony S. S. Union dołożyło wszelkich starań, aby impreza wypadła jaknajokazalej.

Wyniki wyścigów są następujące:

**Bieg główny sprinterów** na przestrzeni 1000 m. — 2 $\frac{1}{2}$  okr. 4 nagrody, 3 przedbiegi i 1 międzybieg po 800 m.: 1) P. Müller, 2) Schmidt, 3) O. Müller. Czas ogólny, 1,42 $\frac{1}{5}$ . Czas ostatnich 200 m. 14 $\frac{3}{5}$ . W wyścigu tym charakterystyczną jest porażka naszego olimpijczyka O. Müllera.

**Wyścig dystansowy** za dużymi motorami na przestrzeni 10 klm. = 25 okr. toru. 4 nagrody: 1) Burno — leader Wiewerall, 2) Erxleben — leader Wittig, 3) Naujokat — Human, 4) Bouhours — leader Hohlfeld. Czas 11,34. Łodzianin Burno wysunął się zaraz na początku na pierwsze miejsce i nadspodziewanie utrzymał się na nim, aż do końca.

**Wyścig przyszłości** na przestrzeni 2000 m. = 5 okr. 3 nagrody, 2 przedbiegi i 1 międzybieg po 800 m.: 1) Zybent, 2) Abel, 3) Placek.

**Wyścig sierpniowy** — dystansowy za dużymi motorami na przestrzeni 20 klm. = 50 okr. 4 nagrody: 1) Vermeer — Wiewerall, 2) Burno — Wittig, 3) Naujokat — Hohlfeld, 4) Shwab — Human.

Czas: 23,51 $\frac{2}{5}$ .

**Demi-fond** na przestrzeni 4000 m. = 10 okr. z 3 finishami na punkty:

1) Müller O. — 12 p., 2) Müller P. — 3 p., 3) Schmidt — 10 p., 4) „Ford” — 4 p.

**Wyścig pocieszenia** na przestrzeni 2000 m. = 5 okr. 3 nagrody: 1) „Ford”, 2) Karpiński, 3) Deiter.

**Wielki bieg Helenowa** za dużymi motorami na przestrzeni 40 klm. = 100 okr. 4 nagrody pieniężne: 1) Erxleben — leader Wittig, 2) Bouhours — leader Hohlfeld, 3) Shwab — leader Human, 4) Vermeer — leader Wiewerall.

Czas: 45,33. Wyniki trzech wyścigów dystansowych są tak różnorodne, że na razie trudno zapoinować o kwalifikacjach poszczególnych kolarzy.

Międzynarodowe wyścigi dystansowe, od-

byte w dn. 17 b. m., zgromadziły na torze tych samych kolarzy co w dniu pierwszym. Ciekawy program imprezy oraz piękna pogoda przyciągnęła nadspodziewanie dużo publiczności.

**Wyścig rozlosowania roweru** na przestrzeni 1000 m. = 2 $\frac{1}{2}$  okr. 4 nagrody, 4 przedbiegi i międzybieg na 800 m. 1) Müller P., 2) Müller O., 3) Kermen.

**Bieg awansu** — wyścig dystansowy za dużymi motorami na przestrzeni 10 klm. = 25 okr. 3 nagrody pieniężne: 1) Burno (Łódź) — leader Wittig, 2) Naujokat (Litwa) — leader Human, 3) „Ford” (Łódź) — leader Hohlfeld. Czas: 11,46 $\frac{3}{5}$ . Niespodzianką było



Bouhours, Vermeer, Szwab, Erxleben, Naujokat

wystąpienie „Forda”, jako dystansowca, który w bardzo słabej formie zajął trzecie miejsce.

**Wyścig szachły** na przestrzeni 2000 m. = 5 okr.: 1) Abel, 2) Deiter, 3) Kagankiewicz.

**Derby w dwóch biegach** po 1000 m. 3 nagrody: 1) Müller O. — 5 p., 2) Schmidt — 4 p., 3) Müller P. — 3 p.

**Bieg Komisji sportowej** na przestrzeni 15 klm. = 37 $\frac{1}{2}$  okr. 4 nagrody: 1) Erxleben (Strassburg) — leader Wittig, 2) Vermeer (Holandia) — leader Wiewerall, 3) Bouhours (Francja) — leader Hohlfeld, 4) Shwab (Ameryka) — leader Human.

**Wyścig klubowy dla członków S. S. Union** na przestrzeni 2000 m. = 5 okr. 3 nagrody: 1) Kermen, 2) Abel, 3) Karpiński.

**Wyścig pocieszenia** na przestrzeni 2000 m. = 5 okr. 3 nagrody: 1) Szerfer, 2) Herman.

**Wyścig dystansowy 1-godzinny** parami za motorami 3 nagrody:

- |             |                             |
|-------------|-----------------------------|
| 1) Erxleben | } leader Hohlfeld i Wittig. |
| Bouhours    |                             |
| 2) Vermeer  | } leader Wiewerall.         |
| Burno       |                             |
| 3) Szwab    | } leader Human.             |
| Naujokat    |                             |

Zwycięska para przebyła 54,4 klm.

Wyścig ten wzbudził wielkie zainteresowanie i obfitował w wiele ciekawych momentów. Wynik jego potwierdził wysoką klasę Erxlebena. Młody ten i sympatyczny kolarz ma wszelkie zalety długodystansowca. Może niegorszym od niego jest Vermeer, który w tym biegu pokazał bardzo ładną jazdę. Gdyby nie przysłowiowy „pech”, kolarz ten byłby poważnym konkurentem Erxlebena. Bouhours, Shwab i Naujokat reprezentują niższą klasę, natomiast łódzki kolarz Burno okazał się dobrym na krótsze dystanse.

Ze sprinterów stałe postępy czyni przede wszystkim młodociany Schmidt i Abel. Poza tem poprawa formy daje się zauważyć u wielu innych.

Organizacja wyścigu zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu, bardzo sprężysta. Fr. Szt.

\*

Ruda Pabjanicka. Odbyły się tu dnia 3.8, staraniem Rudzkiego Tow. Sport. Gimn., zawody kolarskie połączone z lekkoatletycznymi. Wyniki były następujące:

1) **Bieg juniorów kolarski otwarty 6 klm.** — start. 20 osób:

1) K. Cerbe — czas: 11,55, 2) A. Rugenach, 3) H. Fiszer, 4) A. Wilmański.

2) **Bieg pieszy otwarty 5 klm.** — start, 14 osób:

1) Cz. Głowacki — czas: 18,56, 2) Br. Szaub, 3) A. Szulc, 4) K. Gietzel.

3) **Bieg kolarski główny otwarty 20 klm.** — start. 18 osób:

1) Abel O. — czas 42,27, 2) Arlt Alfr, 3) Waliński, 4) Hendel.

**Bieg pieszy klubowy 3 klm.:** 1) Maas Art. — czas: 12,6, 2) Pudrycki E.

**Chód otwarty 3 klm.** (dla osób ponad 1. 30.):

1) Gietzel Art. — czas: 16,34, 2) Szarnik E., 3) Seiler Aleks.

**Bieg kolarski klubowy 15 klm.:**

1) R. Cerecki — czas: 34,20, 2) P. Ferster, 3) E. Kunce.

## PIŁKA NOŻNA

## Z TYGODNIA

Pat i Patachon, Józefowianka z Swidrem w Kaczym Dole, komunizm związków sport. a łączność z proletariatem, w sprawie dotkliwego pobicia, co się dzieje w tym Wiedniu!!!

Nasz P. A. T. (niech mu Bóg da jak najwięcej starych Sporttageblattów!) wypuścił znów niecisłą wiadomość o meczu z Finlandją, którą pokonał w stosunku 2:1, oraz wiadomość o przegranej monachijskiego Wackera (dawnej drużyny Szafera) z Amatorami wiedeńskimi, zaopatrzonej komentarzem, że Wacker to dawniej „Szafer Mannschaft”. Z okazji wiadomości o meczu z Finlandją różnie zapatrywano się na zdwojone wysiłki Pata nad powiększeniem sławy polskiego futbolu. Złóśliwy dowcip imputował PATowi wiadomość, że mecz Polska — Finlandja zakończył się wynikiem 2:1 na korzyść Turcji.

\*

W obecnym sezonie ogórkowym można zauważyć specyficznie warszawskie zjawisko: że punkt ciężkości sportu przesunął się obecnie w okolice podmiejskie. Wynika to z tego, że młodzież gimnazjalna, jedyna w Warszawie warstwa naprawdę oddana sportowi, wypełniła po zakończeniu roku szkolnego letniska i tam urządza częste mecze, gęste turnieje a zaszczytne mistrzostwa. Poziom sportowy tych zawodów wzbudza podejrzenie, że niejednokrotnie mecz był urządony tylko w tym celu, by inicjator mógł zaimponować

kuzynkom i znajomym letniczkom pięknym wyglądem w pięknym kostjumie. Niemniej jednak nie można niedoceniać propagandowej wartości tych imprez, przy których zawsze przemycą się trochę sportu, niejednego z nim zapozna, a niejednego łatwym sukcesem do racjonalnego uprawiania rachęci.

\*

Wyjazd naszej młodzieży z Warszawy jest w ścisłym związku z ciężkim finansowym położeniem naszych klubów. Brak młodzieży na meczach jest przyczyną słabej frekwencji publiczności i deficytów, ale nie jest jej przyczyną. Na obecny kryzys złożyło się długoletnie nierobstwo w zakresie propagandy; dziś mści się niezainteresowanie sportem sfer robotniczych, na których w innych okręgach sport się opiera. Nie można pominąć milczeniem obojętności władz wobec sportu, ale trzeba dodać że gdzieindziej (Kraków), władze magistrackie jeszcze mniej się z klubami ceremonują niż w Warszawie. W poprzednim numerze cyfrowo wykazałem, że z powodu nierozumnych zarządzeń mecz o mistrzostwo między klubami miejscowymi jest niemal imprezą deficytową. Jeżeli nasze władze sportowe nie chcą doprowadzać do masowych rozwiązań lub zawieszenia czynności klubów, to należy zastanowić się nad przyczynami kryzysu i przyjąć z pomocą towarzystwom. Na razie da się osiągnąć przez: 1) zmienienie (przynajmniej w tym roku) procentowych opłat na rzecz WZOPN i rewizję innych opłat, które się ściągają mimo

deficytu. 2) Rewizję umów o dzierżawę boiska Agrykoli od P. K. I. O. Wykluczone jest bowiem, by P. K. I. O., którego zasług w tem miejscu nie neguję, pokrywał gros swych wydatków z poddzierżawiania Agrykoli paru klubom warszawskim. Działalność P. K. I. O. rozciąga się na całą Polskę i wszystkie kluby mają go utrzymywać. Niedopuszczalnym jest zawieranie umów cum beneficio inwentaris z bileterami, siatkami, krzesłami i t. p., gdyż te wydatki winny się mieścić w 150% dochodu brutto. Poza tem winno się klubom zostawić do uznania, czy chcą dać swoich bileterów, etc. WZOPN powinien te zmiany bezwzględnie przeprowadzić.

Rozwój naszego piłkarstwa zależy przede wszystkim od propagandy. Nie można obecnie w Warszawie narzekać na obojętność prasy. Prasa robi co może; mimo, że WZOPN lub inne sportowe władze nie przysłały do redakcji jednego komunikatu, codzienne pisma poświęcają całe łamy dla spraw sportu. Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę, że dzienniki czytają przeważnie dorośli, a przyszłość naszego sportu zależy od tego, czy potrafimy ideę fizycznego odrodzenia Polski przez sport wpoić w rzeszę młodzieży robotniczej i studijującej, to każdy przyzna, że propaganda sportu drogą prasy jest niewystarczającą.

Przypadkowo byłem w Wiedniu świadkiem jednej próby propagowania sportu wśród młodzieży, którą to próbę uważam za

jedną z najbardziej udatnych. Austr. Fussbal Verband zebrałszy pewien fundusz drogą składek i specjalnych imprez, zakupił kilkaset piłek (football) i dawał na własność każdej grupce młodzieży, która tylko mogła się wylegitymować zaświadczeniem, że mieszka w jednej dzielnicy miasta. Z wzrastającej frekwencji na zawodach widocznym jest, że właściwą drogę obrał. Ten sposób uważam za jedyny, jeżeli u nas chce się trafić do sfer robotniczych. Jeżeli nasze władze sportowe pomyślą o tem, to nasz sport będzie oparty na szerszych niż dotąd podstawach. Wtedy powiemy, że football w Warszawie robi postępy, gdy powoli każdy w piłkę dozwoli zacząć grać i na Woli.

\*

Ubiegła niedziela słusznie może być nazwana czarną dla faworytów w mistrzostwie. Niespodziewana klęska Cracovii, Pogoni lwowskiej i Legji, ciężko wywalczony zwycięstwo Ł. K. S. i Czarnych zadały kłam papierowemu wynikom. Natomiast zgodnie z papierowymi horoskopami Polonia i Warta zadały swym przeciwnikom dotkliwą porażkę. Pogoń i Cracovia źle ruszyły z startu w obecnym mistrzostwie. Wnosząc z obecnej formy Warty i Polonii mistrzostwo Polski łatwo może w obecnym sezonie przywędrować bliżej stolicy. Pogoń straciwszy 3 punkty będzie musiała dobrze napracować się, by w swoim okręgu zatrzymać tytuł mistrza, Cracovia ma jedynego przeciwnika w Wiśle, która zwycięstwami nad B. B. S. V. i Jutrzenką zyskała „prowadzenie”. Najrówniejszy poziom wykazuje obecnie obok Warty Polonia. Dziwnie się złożyło, że rozgrywanie meczów międzynarodowych, którego skutkiem jest obecna forma Polonii, u Legji jest przyczyną spadku formy drużyny i klęsk w mistrzostwie. Prześladowana pechem Legja utraciła 4 najlepszych graczy wskutek nieszczęśliwych wypadków w tych grach (w tem dwa złamania nogi), a paru najlepszych jej graczy zmuszonych bez przerwy wakacyjnej do rozgrywania wszystkich matchów klubowych i reprezentacyjnych których było niemało, widocznie jest przemęczonych. Warszawianka idzie w mistrzostwie według planu z wyjątkiem małego potknięcia się o Harcerzy. Harcerze trafili w Polonii na drużynę lepiej jeszcze biegowo trenowaną co łącznie z mokrem boiskiem uwypukliło ich mizerję taktyczną i techniczną. A. Z. S. jeżeli można wierzyć prasie warszawskiej dogorywa w I klasie, a że o umarłych aut nihil aut bene więc narazie... nihil. Czarni radomscy poczynili nowe akwizycje (Wiśniewski i Lachowicz z Legji Kogut i Obalt z Cracovii), co łącznie z miejscowym sędzią przyniosło im pierwszy sukces. Nowe rozgrywki mogą przynieść nowe niespodzianki więc czekajmy.

\*

Z zagranicy są do zanotowania znane z depresji klęski Wilji w Estonii i Łotwie oraz wiadomości że Kinizi zdobył mistrzostwo Rumunii, a Gradjański Jugosławii. Wprowadzenie profesjonalizmu w Austrii natrafiło na niespodziewany szkopuł, jakim jest sprzeciw graczy. Footballiści niechęć nosić miana płatnych zawodowców skoro mają otrzymywać zółd po minimalnie 300,000 kor. austr. (gdy na utrzymanie trzeba 2,500 000), które obecnie też dostają jako amatorzy. Ponieważ wprowadzenie zawodowości ograniczyłoby ich dotychczasowe prawa, więc stworzyli Unję graczy, która ma ich interesów bronić. Od porozumienia przeto Zarządów klubów Związku i Unii będzie zależało czy profesjonalizm zapanuje w Wiedniu korzenie, czy jeszcze nie. Związek austr. nie reflektuje już jednak na dotychczasową I kl. wiedeńską i nie wierzy w jej bezinteresowną miłość sportu, skoro urządza już próbną mecz reprezentacji klubów drugoklasowych, by być przygotowanym do meczów międzynarodowych z amatorskimi Związkami. Kluby wysuwają żądania, by mogły wystawiać drużyny amatorskie do zawodów o mistrzostwo ligi amatorskiej, niezależnie od mistrzostw w lidze zawodowej, gdzie brałyby udział drużyny zawodowe. Prawdopodobnie jednak zostanie po staremu.

Dr. Stanisław Mielech.

## Warszawa

## Mistrzostwo kl. A. WOZPN

Polonia — Varsovia 10:1 (3:1). Park Sobieskiego. 23.VIII. W fatalnych warunkach atmosferycznych rozegrały powyższe drużyny mecz, zakończony zwycięstwem „Polonii”, niespodziewanie wysokim, biorąc pod uwagę doskonałe wyniki Harcerzy z „Warszawianką” i z „Legją”. Jednak wynik dwucyfrowy nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, gdyż „Polonia” przez cały czas gry miała zdecydowaną przewagę, a będąc silniejszą fizycznie i posiadając w znacznie wyższym stopniu od „Varsovii” techniczne opanowanie piłki, łatwiej dawała sobie radę na zalanym błotem i strumieniami deszczu boisku. Oczywiście, o piękności i tempie gry w takich okolicznościach nie mogło być mowy. W „Polonii” po dłuższej przerwie wystąpił po raz pierwszy Tupalski Sędzia p. Jagielski, biegnąc po grząskim od deszczu boisku, zwracał większą uwagę... na swoje buty, niż na off-side'y i foule.

Warszawianka — A. Z. S. 5:0 (4:0). Park Sobieskiego. 24.V. Czy „Warszawianka” oszczędzała siebie i akademików, czy też ci ostatni bronili się jak mogli, wynik nie odpowiada rzeczywistości stosunkowi sił, i choć „Warszawianka” cały czas gry siedziała pod bramką A. Z. S., nie chciała, czy nie mogła uzyskać wyższego cyfrowo rezultatu. Od czasu do czasu A. Z. S. organizował wypadki szybkim lewem skrzydłem, jednak zawsze koń-

## WARSZAWA — LWÓW



Strzał Garbienia

czyli się już na obrońcach. Gra, nieinteresująca, prowadzona na rozmokniętym po długim i ulewnym deszczu boisku. „Warszawianka” grała jak zwykle, równo, nie wyróżniając się z niej nikt, w A. Z. S., posiadającym doskonałe materiały fizyczny, choć b. surowy, dobry był bramkarz Libert, który przytomnie obronił sporo niebezpiecznych strzałów. Bramki dla biało-czarnych strzelili: Zwierz II 3 i Luxemburg II 2. Sędzia b. przeciętny.

## Radom

Czarni (Radom) — Legia (Warszawa) 1:0.

## Obecny stan mistrzostw WOZPN

Ostatnie mecze pokazały już ostatecznie, że decydująca walka rozegra się tylko między Polonią i Warszawianką, które to spotkanie odbędzie się w najbliższą niedzielę (31 b. m.). Papierowa kalkulacja przemawia za Polonią. W każdym razie spodziewać się należy na meczu tym tłumów. Oprócz tego

sensacyjnego spotkania w dn. 30 b. m. (sobota) mamy Legja — A. Z. S., który zdaje się przynieść wojskowemu pierwsze punkty, oraz w dniu 31 b. m. w Radomiu ciekawy mecz Czarni — Varsovia. Zwycięstwo harcerzy może nie dopuścić już Legji na trzecie miejsce. Tabela po dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

	W	P	V	C	L	A	Grano	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Stos. bram.	Pkt.
1. Warszawianka	■		2:2	5:1	5:2	5:0	4	3	1	—	17:5	7
2. Polonia		■	10:1	16:2		12:0	3	3	—	—	38:3	6
3. Varsovia	2:2	1:10	■		2:1		3	1	1	1	5:13	3
4. Czarni (Radom)	1:5	2:16		■	1:0		3	1	—	2	4:21	2
5. Legja	2:5		1:2	0:1	■		3	—	—	3	3:8	—
6. A. Z. S.	0:5	0:12				■	2	—	—	2	0:17	—

Po niedzieli pozostanie więc do rozegrania z pierwszej rundy tylko Polonia — Legja oraz A. Z. S. z Czarnymi i Varsovią, które

to mecze zostaną pewnie przełożone na październik. Druga runda rozpoczyna się dn. 6.IX. meczem Legja — Warszawianka.

## Wieruszów

20.7. Kl. Sport. „Harcerz” — Tow. Gim. „Sokół” (Wieluń) 3:0. Przy ostrej i ładnej grze zwycięża miejscowa drużyna fizycznie silniejszego przeciwnika.

3.8. Kl. Sport. „Harcerz” — „Młodzież” (Kępno) 5:1. Harcerze grają ambitnie i dlatego uzyskują tak ładny wynik.

10.8. „Harcerz I” — „Polonia” (Kępno) 1:0. Aura nie dopisała, lecz i tym razem zwyciężyła zgrana drużyna Harcerzy technicznie lepiej grającego przeciwnika. Jedyną bramkę strzelił Magott z ostrego przeboju.

„Harcerz II” — „Młodzież II” (Kępno) 0:1.

„Harcerz III” — „Młodzież” (Podzamcze) 1:3



Przed meczem Warszawa — Lwów

## Kraków

**Hakoah Graz — Makkabi 3:2 (2:2).** 23.8. boisko Makkabi. Goście reprezentują typową średnią klasę wiedeńską, grają wcale ładnie technicznie, fair i czynią wrażenie drużyny bardzo dyscyplinowanej. Uderza piękna budowa fizyczna prawie wszystkich graczy tej drużyny. Sama gra prowadzona była sposobem bardzo przyjacielskim a bramki padały bez widocznego wysiłku tak strony atakującej w danym momencie, jak i broniącej. Decydującego gola zyskują goście wskutek błędu rezerwowego bramkarza Makkabi. Drużyna Makkabi co do wartości równorzędna z przeciwnikiem, mimo, że wystąpiła z licznymi rezerwami. Sędziował ostаточно po wielu targach ze strony Hakoah Dr. Lustgarten. Czyżby nienadzwyczajna sława tego zresztą doskonałego sędziego doszła już i do Grazu? Widzów jak na ostatnie stosunki krakowskie wcale dużo.

**Jutrzenka — Cracovia 2:1 (1:0).** Boisko Cracovii 24.8. Zawody o mistrzostwo okręgowe. Jeżeli zwycięstwo Amatorów z Król. Huty nad praską Spartą odjęło wiele urroku remisowemu wynikowi Cracovii z dumnym mistrzem Czechosłowacji — to wynik dzisiejszy oraz przebieg gry musi najbardziej fanatycznych przekonać, że jednak Cracovia powoli ale stale posuwa się ku dołowi po linii pochyłej. Od czasu istnienia tych dwu klubów pierwsze to zwycięstwo Jutrzenki i to w grze o mistrzostwo Jutrzenka to drużyna o dobrej technice i kombinacji, ale miękka ma przeciw Cracovii, wykazującą mniej więcej ten sam charakter, najlepsze szanse. Wybitne jednostki w tej drużynie mają tu pole do popisu. Bohaterem dnia był Krumholz, gracz doskonały technicznie, dysponujący silnym i pięknym strzałem. Jego przeboje przyniosły białoczarnym dwa piękne gole a w dwu innych sytuacjach uratowały Cracovię od gorszej klęski raz piękną robinzonada doskonałego Popiela, drugi raz jego szczęście, kiedy to leżąc, przypadkowo dostał na nogi silny strzał Krumholza z przeboju. W pierwszej połowie gry i częściowo w drugiej pewna przewaga Cracovii, wyrażona z resztą w stosunku rzutów rożnych (4:0) Jutrzenka jednak do końca wytrzymuje tempo i radzi sobie z dobrą techniką Cracovii, której napad strzela i mało i nie niebezpiecznie. Jedyny punkt dla Cracovii uzyskuje w 70 minucie gry, wskutek grubego błędu obrońcy Jutrzenki, Reyman III. U drużyny Cracovii widoczne niezwykle zdenerwowanie, które oczywista najfatalniej wpływa na wszystkie jej wyczyny. Zawiodł bardzo Strycharz na środku pomocy, gracz który przeciw Sparcie jeszcze, zastępując Cikowskiego na tym odpowiedzialnym posterunku, trzymał się doskonale. Całość wypadła blado. Sędzia p. Sternberg, jak zwykle w ostatnich czasach uważa i sumienny. Widzów dużo.

**Wisła — Olsza 5:0 (3:0).** 24.8 boisko Wisły, zawody o mistrzostwo okręgowe. Wisła wykazała swą stałą wadę, czując się pewną zwycięstwa nie natężyła się zbyt, na czym piękno gry wiele ucierpieć musiało. Kilka przebojów i dobrych kombinacji przyniosły gole i zwycięstwo, zresztą grało się od nieuchenia. Wisła wystąpiła bez Wójcika w pomocy, którego zastąpił Majcherczyk, Olsza w komplecie. Sympatyczna drużyna Olszy dała grę bardzo ambitną i ładną nie mogła jednak sprostać przeciwnikowi fizycznie silniejszemu, którego stak ma tę wielką zaletę, że umie być niebezpieczny i strzela. Nie jest to robota na efekt „koronkową“ ale solidna, celowa i., produktywna. W Olszy wybijał się Nowosielski na lewym skrzydle, gracz bardzo utalentowany, obok niego znany Dużniak jako kierownik napadu i Ptak na lewym łączniku. Punkty dla Wisły uzyskali: Kowalski II dwa, Reyman I, Czulak z pięknego wypracowania Balcera i Markiewicz z karnego. Ten ostatni był najlepszym graczem na boisku. Obok niego wybijał się Wiśniewski, niezawodny w bramce, Gieras w środku pomocy, o wiele lepszy niż na lewej. Krupa z powodzeniem zastępujący dawne miejsce Gierasa, Reyman obecnie stale w wysokiej formie. Skrzydłowi Balcer i Adamek ślubi jeszcze ciągle technicznie, przy czym ten ostatni całkiem nie był zatrudniony. Łącznicy Kowalski

i Czulak w słabej formie. Sędzia p. Mund. Widownia wobec równoczesnych zawodów Jutrzenka — Cracovia, mało zapełniona.

## Katowice, 18.VIII

Niebywały sukces nad Spartą czeską.

Amatorski—AC. Sparta (Praga) 4:2 (2:1). Do zawodów tych stanął Amatorski w najlepszym składzie, Sparta zaś również w pierwszorzędnym.

Grę rozpoczynają miejscowi. Krótki czas trwało zmaganie się drużyn na środku, potem po pięknej i celowej kombinacji uzyskują Czeši pierwszą bramkę, pod koniec pierwszej połowy wyrównuje Amatorski rzutem karnym przez lewego łącznika. W kilka minut później ten sam napastnik strzela nieuchronną bramkę dla swych barw. Do pauzy lekka przewaga gości i „murowanie“ bramki przez Amatorski.

Po pauzie pakują gospodarze jeszcze dwie bramki, uzyskując tylko jedną i 4:2 dla Amatorskiego. Dwóch rzutów karnych goście nie wyzyskują, obustronnie „spudłowano“ wiele dogodnych i pięknie wypracowanych sytuacji podbramkowych.

W drugiej połowie silna przewaga gospodarzy nad gośćmi, przemęczonymi dwudniowymi spotkaniami z Cracovią 15-go sierpnia 2:0 dla Sparty i 17 b. m. 0:0. Grę dzisiejszą uważać należy za najpiękniejszą grę w sezonie. Gości cechowało piękne opanowanie piłki, szybki do niej start. Kombinacje, wózkowanie (Kada, Sedlatschek, Vora, Dworacek), wypracowywanie pozycji z precyzyjną dokładnością i delikatnością salonową, oraz brak pewnego i celnego strzału na bramkę, to właściwości Sparty. Amatorski grał za ostro; wyróżniał się lewy łącznik, prawoskrzydłowy, środkowy, pomocnik i ofiarny brankarz; u gości najlepszym był prawy obrońca, środek pomocy Kada i trójka napadu: Sedlatschek, Hochman, Dworacek. W Sparcie zawiodł bramkarz. Zachowanie się gości było nadzwyczaj fair. Publiczności około 8.000. Sędziował bardzo dobrze p. Orwicz z Katowic.

Zwycięstwo Amatorskiego jest wspaniałym sukcesem polskiego futbolu nad moralnym mistrzem europejskim Spartą i to tembardziej, że czeska drużyna olimpijska, która przypadkowo zresztą uległa Szwajcarii, posiadała w swym składzie kilku graczy ze Sparty. Pomoc tejsze drużyny olimpijskiej, składająca się właśnie z graczy Sparty, według zdania jednego z wybitnych pomocników polskich, senjora futbolu polskiego i olimpijczyka, przewyższała nawet pomoc mistrzowskiej drużyny Urugwaju

\*

I. F. C.—Załęże 06 1:1 (0:0) Zawody przyjacielskie bardzo mało interesujące. Przez cały przeciąg gry silna przewaga gospodarzy, uwidaczniająca się najlepiej stosunkiem rogów 9:0. Debiut lewo skrzydłowego i prawego łącznika wypadł bardzo dobrze. W 69 minucie uzyskują miejscowi pierwszą bramkę z karnego przez środkowego pomocnika Richtera. Dopiero w 92 min. wyrównują goście również karnym przez lewo-skrzydłowego „Bartka“. Z gości wyróżniali się bramkarz i obaj obrońcy. Z miejscowych lewy obrońca Saft w znakomitej formie. Richter w pomocy lepszy, niż w ataku. Görlitz nie miał prawie że żadnych strzałów na bramkę. Sędzia p. Fonfara znakomity.

\*

I. F. C.—Vorwärts (Gliwice) 1:2 (0:1). Powodem klęski pech, jaki posiadał atak pod bramką przeciwnika. Honorową bramkę strzelił pięknym strzałem Richter. Wyróżniali się Saft, Richter. Z gości prawy obrońca i bardzo ambitny bramkarz. Sędziował p. Orwicz.

\*

Pogoń — Nemzeti S. C. (Budapeszt) 0:3 (0:1). Do zawodów tych stanęła Pogoń w zwykłym swym składzie, goście zaś w składzie następującym: Gallovich; Ruck, Török; Szélos, Timár, Somogyi; Kukáu, Weinberger, Rémay I, Spitz, Rémay II.

Grę zaczynają gospodarze. Zaraz z początku opanowują sytuację, usadawiając się na połowie gości. I przez pierwsze 5 minut atak za atakiem sypie się na bramkę tychże. Zwolna jednak inicjatywa przechodzi w ręce

gości. Piłka teraz prawie wciąż znajduje się na połowie Pogoni. Atak gości nie potrafią jednakże wyzyskać sytuacji i liczne a ostre strzały przechodzą nad lub obok bramki. Wreszcie w 28 min. z podania prawoskrzydłowego strzela prawy łącznik Weinberger główką bramkę.

Pogoń usiłuje teraz wyrównać i przynosi się na stronę gości, ale pomimo dość silnego nacisku nic nie uzyskuje. Tak mija pierwsza połowa.

Po przerwie goście znów odbierają piłkę, na co Pogoń usiłuje reagować, jednak bezskutecznie. Przewaga gości uwidacznia się coraz bardziej Pogoń zaczyna grać brutalnie, czego skutki widać w 60 min. w dwóch bezpośrednio po sobie następujących kontuzjach graczy u gości.

Dzięki jednak interwencji sędziego kłótnia stąd wynikła, została szczęśliwie zażegnana. Goście teraz już zupełnie gniotą Pogoń; w 70 minucie strzał prawego łącznika Weinbergera i piłka utkwiła w bramce gospodarzy. Pogoń coraz więcej się denerwuje i... rozbija. Nie może jednak nic poradzić przeciwko atakom gości, którzy wciąż dobierają się do jej bramki i w 77 min., z ładnie przeprowadzonej kombinacji, uzyskują ze strzału prawego łącznika Spitza trzecią i ostatnią bramkę. Sytuacja do końca pozostaje niezmieniona pomimo wysiłków Pogoni, dążącej do uzyskania honorowego gola. Stos. rogów 5:1 dla Nemzeti

Gra prowadzona była ostro, miejscami nawet za ostro, czemu jednak sędzia zapobiedz nie potrafił. Z drużyny Pogoni wyróżniał się bardzo ofiarnie grający lewy pomocnik. W drużynie Nemzeti dobrą była trójka Weinberger, Spitz, Rémay II. Zwłaszcza ten ostatni wybijał się swym biegiem i ostrym startem. Naogół drużyna węgierska kombinacyjnie jednolita, zasłużyła na odniesione zwycięstwo. Obecnie uchodzi Nemzeti obok M. T. K. i Vasas za najładniej kombinującą drużynę, a ostatnie jej wygrane z F. T. C. 3:2 Törökves 5:3 świadczą o jej wysokiej formie. Zrzuciliby jej można jedynie brak celnego strzału i pewne niedomagania techniczne

Pogoń, drużyna technicznie słabsza, braki swe usiłowała pokryć ambicją, a miejscami nawet siłą i brutalnością.

## Poznań

Warta — Polonia 8:1. Warta — Pogoń 10:0. Unja — Poznania 2:0.

## Lwów

Czarni — Lechb 2:0. Polonia (Przemysł) — Pogoń 2:1.

## Stryj

Pogoń — Biali (Lwów) 1:1. Pierwsze zawody o przejście do klasy A. L. Z. O. P. N. zakończyły się małą sensacją. Przed miesiącem osłabiona rezerwa Pogoni pobiła Białych 4:2, tak, że nawet najwięksi pesymiści byli pewni zwycięstwa Pogoni. Fortuna kołem się toczy.

Odmłodzona drużyna miejscowych w sezonie wiosennym świetnie się zapowiadała, lecz pokazało się, iż rutyna dużo znaczy.

Już w pierwszej minucie Reif zawiązał własną bramkę wskutek nieporozumienia z bramkarzem.

Pogoń dusi, lecz napastnicy nie mogą wykorzystywać całego szeregu dogodnych pozycji. Z zamieszenia wyrównuje Matuzszewski.

## Bielsko Cieszyńskie

Biała — Bielsko 2:1. Wynik był niespodzianką dla tutejszego świata sportowego. Bielsko wystąpiło w dobrym składzie, jednakowoż atak zawiodł, dał się zauważyć zupełny brak zgrania strzałów i kombinacji — natomiast tyły pracowały ofiarnie.

Białski atak okazał się bardzo dobrym, a szczególnie lewa strona, to też zupełnie słusznie odniósł zwycięstwo. Bielsko zdobywa po połowie jednego gola i to z rzutu karnego. Na uznanie zasługuje obrona białskiej drużyny, Gnifka, który zlikwidował wiele niebezpiecznych wypadów Bielska. Bramki dla Białej strzeliłi Nawara i Krebok. Sędziował p. Rosenfeld nieszczególnie, wywołując swemi rozstrzygnięciami niezadowolenie graczy, oraz publiczności.

## Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Warszawie

Nie w tem dziwnego, że się mało rozpisuje prasa polska o naszych występach paryskich. Bo o kłękach nie tak przyjemnie wspominać. Ale mniej jest zrozumiałym, gdy milczymy wtedy, kiedy mamy prawo się naszymi wynikami szczycić, kiedy pozostawiamy w cieniu świetne sukcesy naszych dzielnych kolarzy.

Nie mówiąc już o tem, że należy się przeciw tym, co wyratowali honor sportu polskiego — chociażby parę skromnych słów uznania, które zagranicą znalazły się i dla mniej zasłużonych — pamiętać przede wszystkim, że zwycięstwa międzynarodowe są najlepszym środkiem propagandy sportowej. Podnosząc zasługi Józefa Lange, Szymczyka, Łazarskiego, Stankiewicza, poświęcając swe szpalty opisowi ich olimpijskich batalii — nietylko spłacała by prasa dług wdzięczności względem tych skromnych a tak wytrwale pracujących na rzecz polskiego sportu ludzi, ale przysparzała by sprawie sportowej wielu nowych adeptów, zachęcając młodzież, wzbudzając jej zdrowy entuzjazm, pobudzając jej zdrowe ambicje.

Ale nietylko za wawrzyny paryskie winniśmy być wdzięczni naszemu kolarzom.

Bo gdy wrócili z Francji, wrócili nie sami. Przywieźli do Syreniego grodu goście, zaprosili nas na takie koncerty kolarskie, jakich w Warszawie dawno nie było.

Bo nie byle kogo widzieliśmy w Warszawie! Francuz Faucheux, z sympatycznym, ujmującym uśmiechem i najmuskularniejszą, bodaj widzianą przez nas nogą. Przecięż w mistrzostwie świata ustąpił tylko „samemu“ Michardowi, bijąc wszystkich innych sprinterów Ameryki, Australji i Europy. De Martini i Zuchetti należą do tej sławnej osady włoskiej, co zdobyła mistrzostwo olimpijskie, a Dempsey i Coppins, gdy przybyli z za dalekich mórz — przy pierwszym pojawieniu się na torze paryskim, potrafili przyprowadzić tak zżytkie pewną swego „fenomena“ publiczność francuską o poważne wątpliwości co do zwycięstwa Micharda, który przecie dwukrotnie uległ Dempseyowi!

Nie też dziwnego, że pomimo aż 5 dni wyścigowych, trybuny były zawsze pełne na Dynasach...

Szczegółowe podanie wyników tych pięknych zapasów, jakich byliśmy świadkami, zajęło by bodaj cały numer „Stadjonu“, musimy się więc ograniczać do podania tylko najważniejszych

Dnia 10.VIII.

Wyścig gości wygrał de Martini przed Faucheux i Dempseyem. W finale wyścigu głównego zwyciężył Faucheux przed Dempseyem.

W finale II 1) Coppins, 2) Lange, 3) Szymczyk.

W finale III. 1) Stankiewicz, 2) Janociński.

Wyścig „Demi-fond“ 5 klm. 1) De Martini, 2) Dempsey, 3) Gędziorowski. Wyścig 10 klm. wygrał pięknie Lange przed Zuchettim.

Dnia 12.VIII.

Handicap: I serja (zagranica) 1) Faucheux, 2) Zuchetti, 3) Dempsey; II serja 1) Stankiewicz, 2) Lange, 3) Garley, III serja 1) Podgórski, 2) Turowski, 3) Kwieciński, IV serja 1) Szprądowski, 2) Oksiułtycz, V-ta 1) Hasselbusch, 2) Materski.

Finał I (dwaj pierwsi z poszczególnych serji) wygrał pewnie Faucheux, który dał przeciwnikom od 20—80 m. for, przed Stankiewiczem i Lange.

Finał II (trzeci i czwarty) dał wynik 1) Coppins, 2) Dempsey, 3) Kwieciński.

Scratch międzynarodowy: 1) Zuchetti, 2) Dempsey, 3) Faucheux.

5 klm. 1) Dempsey; 15 klm. 1) De Martini, 2) Lange.

Dnia 15.VIII.

Handicap 1000 m. przedbiegi I 1) Faucheux, 2) Zuchetti, 3) Lange; II 1) Coppins, 2) Dempsey, 3) Szymczyk, III 1) Stankiewicz, 2) De Martini, 3) Janociński.

Finał 1) Coppins, 2) Faucheux, 3) Szymczyk, 4) Stankiewicz.

Mecz Dempsey — De Martini dał w rezultacie zwycięstwo Australijczyka. Ostatnie 200 m. — 12,4 sek.

Mecz tandemem Stankiewicz—Gędziorowski przeciwko Faucheux dał w jednym biegu zwycięstwo Francuza (200 m. — 12,2!) w dwóch zaś zakończył się wygraną Polaków;

Mecz drużynowy De Martini — Zuchetti contra Lange — Szymczyk według formułki olimpijskiej był sukcesem polskim.

Dnia 17.VIII.

Próba pobicia rekordu na 400 m. Najlepszy czas — 25,2 — Faucheux. Nowy rekord polski — 25,9 — „lko“. Poza tem Dempsey 25,6, Coppins i De Martini 25,8, Szymczyk 26,2, Garley 26,6. Lange i Stankiewicz po 26,8.

Scratch międzynarodowy w 3 częściach. I. 1) Faucheux, 2) Dempsey, 3) De Martini. II. 1) Coppins, 2) lko, 3) Szymczyk. III. 1) Zuchetti, 2) Lange, 3) Stankiewicz.

Za motorami wygrał pewnie Lange przed Zuchettim, a potem przed Gędziorowskim

Wyścig amerykański 20 klm. wygrała para De Martini—Zuchetti przed australijczykami.

W dniu tym zdarzyło się kilka upad-



Faucheux przed De Martinim

ków, ofiarą których padli Kwieciński, Dempsey, Stankiewicz i lko. Ostatni poważnie się potłukł.

Dnia 19.VIII.

200 metrów start pojedynczy z miejsca. Faucheux 16, Coppins i Szymczyk po 16,4, Lange 17, De Martini 17,4. Mecz Coppins—Szymczyk wygrał australijczyk. Wyścig za motorami 1) Zuchetti 2) Gędziorowski, 3) Turowski. Mecz Lange — De Martini, który najbardziej interesował publiczność, niestety nie mógł być zakończony z powodu deszczu. Pierwszą cześć, 10 klm. za motorami, dała zwycięstwo Włocha.

Zakończenie meczu przeniesiono na dz. 24 bm. w którym odbywały się również b. ciekawe wyścigi motorzystów. Przy drugim spotkaniu (dopędzanie) wyraźną przewagę wykazał Lange, dopędzając De Martiniego po 8 m. 44,2 sek. Sukces sympatycznego jeźdźca — bezprzeczenie najbardziej utalentowanego z spośród naszych kolarzy publiczność powitała huraganem oklasków, który przeistoczył się w burzę, gdy w biegu za motorami Lange na 15 klm. odsadził Włocha o 2 i pół okrążenia.

Niemniej od meczu kolarskiego emocjonowały publiczność zawody „motocyklowe. Wirające toru na Dynasach są wprawdzie zbyt mało podniesione, by pozwolić na rozwinięcie maximum szybkości, jednak dzięki zręczności jeźdźców zbliżono się do 100 klm. na godzinę — szybkości, która już potrafi wywołać u widza maleńki deszcz. Bohaterem dnia był Choiński, który pobił 2, własne zresztą, rekordy polskie, przebywając 3 klm. w 1 m. 56,6 sek. i 15 klm. w 10 m. 39,4. Może niemniej od niego zebrał oklasków Kudawski (Kraków), który na zwykłej maszynie szosowej potrafił uzyskać na 3 klm. świetny czas 2 m. 4 s. a w wyścigu na 15 klm. stale zagrażać Choińskiemu i skończyć o parę metrów za

nim, a więc w czasie niewątpliwie lepszym od dawnego rekordu.

Za to wszystkim, co zrobili, należy się kolarzom słuszne uznanie. Nie możemy się jednak powstrzymać i od kilku — życzliwych słów krytyki. Otóż uważamy:

1) że 5 dni wyścigów w przeciągu 2-tygodni, z temi samymi wciąż uczestnikami, było stanowczo za dużo. Powodowało z jednej strony przemęczenie jeźdźców, z drugiej — obniżalo — w ostatnim dniu bardzo wyraźnie — wartość sportową zawodów. Rozumiemy, że WTC musiało pokryć olbrzymie wydatki, związane z organizacją — ale to tylko łagodzi winę, lecz nie uniewinnia.

2) Mierzenie czasu przez jednego sędziego na dwóch chronometrach jest absolutnie bezwartościowym.

Dowód: czasy, otrzymane przez 3 przedstawicieli prasy na 3 chronometrach, zgodne między sobą, różniły się stale od oficjalnych o  $\frac{2}{5}$  lub nawet  $\frac{3}{5}$  sekundy, przytem nie zawsze w tym samym kierunku.

3) patrz rubrykę „Komentarze“.

Wszystkie te drobne usterki nie mogą nas jednak powstrzymać od sądu ogólnego, wyrażonego krótko w okrzyku „Brawo kolarze“.

W. Junosza

## PLYWANIE

Zawody „Erater Kattowitzer Schwimmverein 1912“. Nowe rekordy polskie. Katowice 15 sierpnia. EKS. urządził zawody międzyklubowe z udziałem zawodników z Warszawy, Krakowa, Bielska i Huty Laury. Ogólne zwycięstwo Katowiczian jest zupełnie zrozumiałe, ze względu na to, że znajduje się tam jedyny w Polsce basen zimowy.

Znakomity Dette pobił szereg rekordów polskich, wyniki jego nie mogą doczekać się zatwierdzenia, wobec zaniedbania przez EKS wymaganych formalności.

Szkoda tylko, że EKS hodzi wyłącznie martwe style, jak żabka, over-arm systematycznie bojkotuje wyścigi w stylu dowolnym. Tym sposobem marnuje się nasz najlepszy materiał pływacki.

Wyniki techniczne:

Panowie.

100 m. st. klas: 1) Dette (EKS) — 1:28'5 — rek. pol., 2) Pauler (EKS) — 1:44'8, 3) Hurnig (Huta Laura) — 1:47.

100 m nawznak: 1) Dette (EKS) — 1:32'2 — rekord polski pobity o 12 sek., 2) Gawron (EKS) — 1:41'2, 3) Lindner (EKS) — 1:49'2.

100 m. over-arm: 1) Gottschalk (EKS) — 1:42'7. Czas marny. Over-arm powinien być znacznie szybszy od żabki. Urządzenie tego rodzaju wyścigu jest zupełnie niezrozumiałe.

50 m. st. dowolny: 1) Gawron (EKS) — 35 sek., 2) Gottschalk 35 sek.

Panie.

100 m. styl klasyczny: 1) Popielówna (AZS Kraków) — 2:05, 2) Makosch (Huta Laura) — 2:05. Czasy słabe.

50 m. styl dowolny: 1) Joschke (Katowice) — 53'4, 2) Scholk — 55'2j 3) Makosch — 55'3.

Skoki.

Panowie: 1) Süßman (EKS) — 40 p., 2) Berlik (Huta Laura) — 38'½ p., 3) Lindner (EKS) — 35'½ p., 4) Fogiel (Makkabi, Warsz.) 35 p.

Panie: 1) E. Friedmanówna (Makkabi, Warsz.) — 19'½ p., 2) Makosch (Huta Laura) — 18 p., 3) Scholtz (EKS) — 18 p.

Pozatem odbyły się wyścigi juniorów i panów ponad lat 35, skoki juniorów, nurkowanie i zawody w water-polo.

K r a k ó w

Zawody pływackie o Mistrzostwo okręgowe.

1. Bieg pań 100 m. styl dowolny — 1) Czaplicka (Cracovia) 1:58. 2) Witkowska (AZS). 3) Goldmanówna.

2. Bieg panów 50 jardów, crawl. 1) Wachtel (Jutrzenka) 32'½. 2) Sienkowski Crac. 3) Boczar AZS.

3. Bieg juniorów 100 m. styl dowolny. 1) Ritterman Jutrzenka 1:32'½. 2) Wróbel EKS.

4. Bieg pań 200 m. styl klasyczny. 1) Czaplicka 4:16'½. 2) Popielówna — obie z Cracovii.



5. Bieg panów 100 m. styl grzbietowy.  
1) Detle EKS, 2) Ritterman Jutr. 3) Goldin ger. Makkabi.

6. Bieg panów 200 m. styl klasyczny.  
1) Detle EKS, 3.16. 2) Keller Makkabi.

7. Bieg panów 400 m. styl dowolny. 1) Daszyński AZS. 7.55<sup>2</sup>/<sub>5</sub>. 2) Klein Jutr.

8. Bieg junjorów 200 m. styl klasyczny.  
1) Danziger Hakoah Bielsko 3.49<sup>2</sup>/<sub>5</sub>. 2) Goldinger Makkabi. 3) Trytko I Crac.

9. Sztafeta pań 4 x 50 yardów styl dow.  
1) Makkabi, drużyna Jutrzenki zdyskwal.

10. Bieg panów 1500 m. Daszyński AZS walk-ower. 34.38<sup>2</sup>/<sub>5</sub>.

11. Skoki panów. 1) Sienkowski Crac.  
2) Süßman EKS. 3) Brückner Hakoah Bielsko.

12. Skoki junjorów. 1) Danziger Hakoah Bielsko. 2) Kalb Jutr.

13. Sztafeta Pań 4 x 50 yardów. 1) AZS. 3.39 w składzie: Królówna I, Królówna II, Witkowska I i Witkowska II.

Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach ZTS Jutrzenka wcale dobra, zainteresowanie publiczności, mimo równoczesnych zawodów footballowych na dwu boiskach — znaczne.

## SPORT W WOJSKU

Rozgrywka Oficerskich Zawodów Strzeleckich między korpusowymi zespołami reprezentacyjnymi, odbyła się w dniach 28 i 29 lipca b. r. w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu.

Na podstawie wyników tej rozgrywki, mistrzostwo W. P. na r. 1924 zdobył zespół oficerski 25 p. p. (DOK Nr. IV). W skład tego zespołu wchodzi: płk. Weiss Henryk, mjr. Żołędziowski Ryszard, mjr. Marzec Tomasz; kpt. Juskiewicz Władysław, kpt. Idzik Aleksander, kpt. Pilwiński Ignacy.

Wyniki strzelań poszczególnych zespołów przedstawiały się następująco:

25 p. p. w strzelaniu szkolnym pkt. 422, w bojowym pkt. 525, razem pkt. 947.

67 p. p. w strzelaniu szkolnym pkt. 451, w bojowym pkt. 485, razem pkt. 936.

82 p. p. w strzelaniu szkolnym pkt. 513, w bojowym pkt. 390, razem pkt. 903.

Na podstawie powyższych wyników strzelań, nagrodę przechodnią otrzymał Korpus Oficerski 25 p. p.



Zespół 12 pp.

Kraków. W dniu 13-go sierpnia b. r. odbyły się na wojskowym Stadjonie sportowym w Krakowie zawody „biegu szturmowego 400 metrów o mistrzostwo korpusu na rok 1924”.

Udział w zawodach wzięło dwanaście zespołów pułkowych, a osiągnięte wyniki są następujące:

I-sze miejsce: zespół 12 p. p. — w składzie kprl. Fremel Jan, st. szer. Grodowski Edward, st. szer. Mamys Leon, st. szer. Ziarno Władysław — czas 2'10<sup>8</sup>/<sub>10</sub> sek.

II-gie miejsce: zespół 1 p. s. p. w składzie kprl. Meroniuk Jan, strz. Herman Michał, strz. Glaser Eljasz, strz. Geltbaro Salomon — w czasie 2'22<sup>1</sup>/<sub>10</sub> sek.

III-cie miejsce: zespół 5 p. sap. w składzie kprl. Bobak Michał, sap. Adwentowicz Stefan, sap. Pniak Antoni, sap. Mazur Józef — w czasie 2'33<sup>3</sup>/<sub>10</sub> sek.

Do zebranych zawodników przemówił gen. bryg. Dziewanowski zast. dcy O. K. Nr. V, podnosząc w krótkich słowach znaczenie wojskowe i sportowe biegu szturmowego, poczem wręczył kpt. Kaczmarczykowi Antoniemu, z 12 p. p. zdobytą nagrodę na własność pułku; zawodnicy trzech pierwszych zespołów otrzymali honorowe dyplomy.

## O dzieci...

Długi sznur dorożek wije się Wiejską i skręca w dół. Tłum płynie chodnikami, ulicą, spieszy się i popycha.

Przy drucianym parkanie parku im. Sobieskiego — gromada chłopców ciśnie się, wspina się na palce — może uda się, choć z dala, zobaczyć zmagania mistrzowskich drużyn...

Przylepieni do krat drucianych nieczują prawie daleki stojących — całą uwagę skupiają na oddalonym boisku, skąd od czasu do czasu dolatuje gwizdek sędziego i jęk podbijanej piłki!

Nagle huragan oklasków zagrzmiął na trybunach, i, jak echo, odpowiedziały mu setki dziecięcych rąk. A z bocianiego gniazda, umieszczonego na drzewie, szczęśliwy „majtek” donosi: „Janek strzelił gola...” i nowe dziecięce oklaski..

Po meczu, tłum chłopców czeka u bram wejściowych, by zobaczyć zbliżką wychodzących mistrzów i podsłuchać wrażenia publiczności.. A w nocy każdy z tych biedaków marzy o tej chwili, gdy będzie miał za co podziwiać grę zbliżką..

Na słupach reklamowych u dołu afiszów cyrkowych widnieje napis:

Na przedstawienia popołudniowe każda dorosła osoba może wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie..

Głęb łązienek... W złotym słońcu sierpniowego południa zieleni się ruń trawnika... Trzymany ręką matczyną, śle chłopię tęskny wzrok po murawie... „Mamusiu, chciałbym tak bardzo pobiegać po trawce...” „Wiesz, że nie wolno deptać trawy” — tłumaczy matka. „Tylko troszkę, chwileczkę” — upiera się — „to tak zdrowo i przyjemnie biegać...” „Nie można synku, nie można — jeszcze stróż zobaczy i wykrzyczy” — perswaduje dziecku; a chłopię, pokazując paluszkami na bliżki teren przeznaczony dla jazdy konnej wtrąca: „konikom to wolno, a mnie? Dla czego?” Zakłopotana matka milczy.. A on czeka na odpowiedź...

## Przegląd zagraniczny

### AUTOMOBILIZM

W Klausen, w Szwajcarii, koło Glaris, odbyły się międzynarodowe wyścigi samochodowe, które polegały na przebyciu 21,5 klm. o pochyłości 6%—8%; w ten sposób meta znajdowała się ponad poziom startu blisko o 2000 m.

Wyniki: 1 Maszyny wyścigowe: A) 1100 ctm. — 1-szy Amilcar, czas 21:28,2, B) 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> litra — 1) Fiat 20:46, C) 3 litry — 1) Mercedes (kierowca Merr) w rekordowym czasie 18:48,3' D) Ponad 3 litry — 1) Steyr — 19:19,1.

II. Wozy sportowe: A) 1100 ctm. 1) Rally 23:54,4, B) 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> litry 1) Mercedes — 20:29,1, C) 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> litra 1) Presto — 23:47,2, D) 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 1) Mercedes 21:8,4, E) ponad 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> litry — 1) SPA — 21:27.

Pod względem organizacyjnym wyścig przewyższył wszystko, dokonane dotychczas

W hotelu Europejskim, w pięknie wystrojonej sali, podczas bankietu na cześć gości fińskich elita piłkarstwa polskiego wznosi toasty na cześć sportu fińskiego i słucha ziomków Nurmiego o popularności sportów, o opiece nad małutkimi sportowcami.

W jednym z parków londyńskich, na boisku pełnym gwaru i życia uczniowie grają w piłkę..

Na jednej z alei prowadzących na boisko ukazała się postać szybko idącego mężczyzny...

Nagle chłopcy przerywają grę i z okrzykiem „Niech żyje pan profesor” biegną na spotkanie swego kochanego opiekuna, a za chwilę pan profesor, zdjawszy marynarkę wmiszał się w grających...

Na pustym placu, przy jednej z oddalonych ulic Łodzi, młodzież szkolna, pozrzucawszy bluzy i wyznaczywszy czapkami boisko — „kopie” w piłkę...

Wtem okrzyk zgrozy wyrwał się z piersi grających i, popychając się, porwali ubrania i w nogi... A za chwilę na puste już boisko wkroczył pan profesor i, grożąc uciekającym, zaklął ze złości.

— „Czy to ty zbilęś szybę grając w piłkę nożną?”

— „Ja panie komisarzu — szepnął chłopczyzna”.

— „Czy wiesz, że na ulicach grać nie wolno?”

Chłopiec milcząc spuszcza oczy.. A z ust pana komisarza pada suchy wyrok: Jeden dzień kozy i rekwiwizycja piłki.

Chłopiec spojrział, oczy łą mu zasły, rzucił wzrok na piłkę i, zanim się spostrzegli, porwał ją ze stołu, przycisnął do piersi i, tuląc się do niej, szepcze: „Nie bierzcie, za co bierzecie, za co?”

Ojcowie miasta, otrzymawszy kredyty rządowe, radzą, co należy budować, by zatrudnić bezrobotnych...

M. Ż.

w tym kierunku, jak w Europie (Ventoux, Semmering) tak i w Ameryce (Adirondacks).

### BOKS

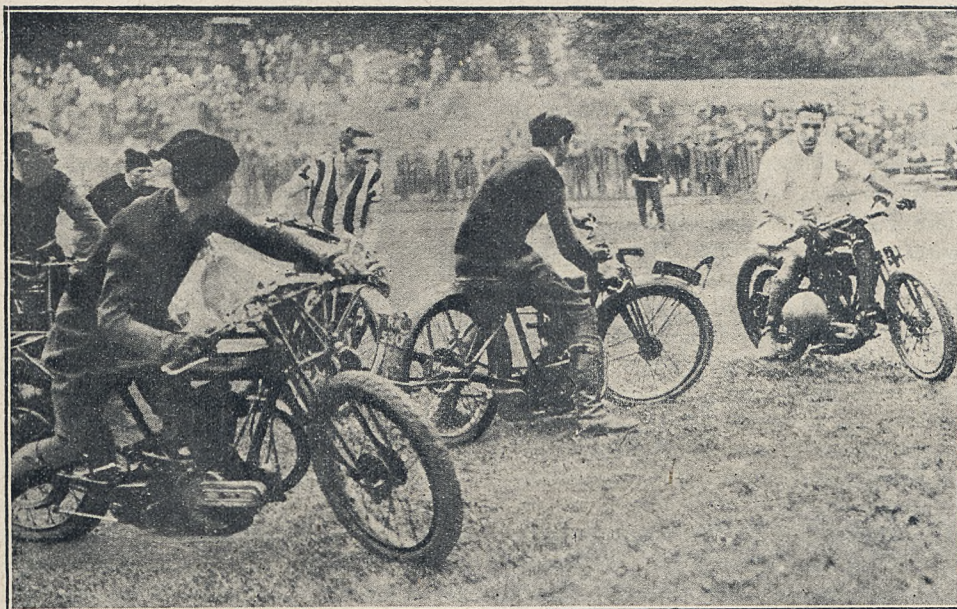
Mecz Harry Wills — Luis Firpo odbędzie się ostatecznie dnia 11 września. Zwycięzca spotka się z Dempseyem.

Mistrz Francji wagi piórkowej Routis pobili na punkty oficjalnego mistrza Europy Hebransa'a, podczas meczu, który się jednak nie odbywał o mistrzostwo.

### KOLARSTWO

Pierwszy występ Micharda jako zawodowca nie był dla niego tryumfem. Pobili on wprawdzie w przedbiegu znakomitego Spearsa oraz Schilles'a — lecz w półfinale uległ Leene i Degraevowi, którzy w finale zajęli 2 i 3 miejsce za Kaufmannem.

Criterion jeźdźców szosowych wygrał w Ge-



## Ekstrawagancja w sporcie

Człowiek ma wstręt do jednostajności. Szuka we wszystkim nowych, nieznanych jeszcze wrażeń, stara się za wszelką cenę być oryginalnym.

Dążenie to znajduje wyraz w „szukaniu nowych dróg“, prowadzi często do genialnych odkryć i epokowych wynalazków, częściej jednak jeszcze — do ekscentryczności pozbawionej logiki i sensu.

O mniej lub więcej szczęśliwych „wynalazkach“ słyśmy się i w świecie sportowym. Obok starodawnych, bogatych w tradycję dyscyplin, zjawiają się coraz to inne, zawdzięczone fantazji nudzących się sportomanów. Większość tych nowodkrytych sportów umiera jeszcze w wieku niemowlęcym — trzeba się spieszyć, by o nich informować aktualnie. Dlatego spieszymy z za-

poznaniem naszych czytelników z najnowszym sposobem gry w piłkę nożną; rycina nasza przedstawia moment z rozegranego ostatnio w Londynie meczu pomiędzy dwoma drużynami, wszyscy gracze których dosiadali motocykli.

Wątpimy, by to dodatnio wpłynęło na tempo gry — raczej może przeciwnie — ale zato jesteśmy pewni, iż gra ta obfitowała w moc niezmiernie komicznych momentów. Rycina nie daje nam odpowiedzi na pytanie, jakiego środka lokomocji używał sędzia. Chyba automobilu, bo wątpić należy, by zaawanturowywał się pieszo na plac, po którym pędzą 22 potężne motocykle.

Motofutbol nie przedstawia, oczywiście, żadnych walorów sportowych i nie przeżyje pewno swojej pierwszej wiosny — ale nikt nie zaprzeczy, iż twórca jego wpadł na pomysł oryginalny. *W. J. D.*

nowie Szwajcar Suter przed Henri Pelissier'em, który padł ofiarą pęknięcia gumy, i Mottiat'em.

Mistrzostwo świata za motorami zdobył Belgijczyk Linart przed Francuzem Serès'em i Włochem Taricellim.

## LEKKA ATLETYKA

Zagraniczny przegląd zawodów we wrześniu jest b. imponujący, tak, iż niemożliwością jest podać wszystkie rezultaty międzynarodowych meetingów. Ograniczamy się więc tylko do podania najlepszych wyników.

Anglja. Meeting w Dublinie przyniósł w biegu 100 m. tryumf Carr'a (10.8 s.) za Scholtz'em i Coaffée. Poritt odpadł w przedbiegu (II). Młot — Mc. Grath 51.18; trójskok — Winter 15.25; trójskok z miejsca 1. Osborne 10.52 w wyż — Osborne 199 cm. Mistrzostwa angielskie odbyły się bez udziału kilku lepszych zawodników, to też przyniosły one wielkie niespodzianki. Biegi krótkie wygrał Mattewman; 400 m. — Toms 50 s. 1 mila — Johnston 4:22.4; 110 m. z pł. — Gaby; w dal — Abrahams 721 cm.; trójskok — Dickinson 14.94 m.; młot — Nokes 48.69.

W Londynie Porrit pobił na 100 y. (10 s.) Abrahamsa. 100 m. z pł. wygrał Atkinson 15.2. Zawody internacj. pań przyniosły tryumf Angielek. W Glasgowie: 100 y. — 1. Coaffée 10 s. 2. Liddell; 300 y. — Liddell 32 s.; w wyż — Suttreland 195 cm.; 2. Osborne 190 cm. (I); w dal. 1. Gourdin 751; młot — Tootel 54.25. Kula — Hills 15.18.

Hiszpanja. Dysk. — Taipale 47.65 (I); oszczep — Myyra 63.17; 60 m. — Halme 7 s.; Kula — Thorpo 14.56.

Holandja. Mecz Niemcy — Holandja 61:52; 100 m. — Houben 10.5 200 m. — 22 s. 800 m. — Paulen 1:50.

Danja. Maraton. o mistrz. duńskie. 1. Axel Jensen 2:36:51. Zawody w Kopenhadze. 1500 m. — Terrario 4:04; 100 jardów — 1. Houben 9.5 s. (rek. światowy); w wyż — Tritz-

mand 142; 4 × 100 — Charlofenburg 43.6 s. 100 mtr. 1. Houben 10.5. 2. Schland 10.6. Tyczka — Peterson 4 mtr.

Belgia. Mecz Belgja — Francja, wygrała Francja 76:44.

Norwegja. 400, 500 i 800 m. 1. Paulen 49, 1:03.8 i 1:55. 2. Hoff, w dal. 1. Hansen 710 cm.; 100 m. — Gero 10.8.

Szwajcarja. Mistrzostwa szwajcarskie odbyły się bez udziału Imbacha, Martina i Scharrera, toteż wyniki były słabe. 100 m. — Borner 11 s.; 110 m. z pł. — Moser 16.3; kula — Nübsch 13.43.

Austrja. 1500 m. — Ray 4:03. 2. Katz; 3 klm. — Katz 8:49. 2. Ray; 100 m. — Northon 10.7; 400 m. — Mc. Donald 49.2 s.; dysk. — Lieb 42.94 i poza konk. 48.44 (II).

Szwecja. Mistrzostwa szwedzkie dały szereg świetnych rezultatów: 400 m. — Engdahl 48.2; 800 m. — Svenson 1:55; 5 klm. — Wide 15.09 (b. lekko); 4 × 400 — Gota 3:19; 110 m. z pł. — Peterson 14.9 s.; kula — Janson 14.80; w dal — Björneman 739 cm.; młot — Lind 50.06; oszczep — Lindstrom 63.90.

Na międzynar. zawodach w Sztokholmie 100 m. — Murchison 10.5, 2. Paddock; 200 m. — Paddock 21.9; 400 m. — Paulen 48.7; 1500 m. — Martin 4:01; 800 m. — Helferich 1:55.6; 400 m. płotki — Riley 54.2; 110 m. płotki — Riley 14.7 s. (rek. światowy (I)); 4 × 100 — USA 42.6; dysk. — Rueving 44.21; oszczep — Lindstrom 62.37.

Finlandja. Trójskok — Tuunlos 14.90. 3 klm. i 10 klm. — Ritola 8:40 i 31:20; oszczep — Klumberg 58.01; 400 m. — Vilen 50.6; 25 klm. — Kinn 1:29:29, 2. Kyronen, 3. Steenross (I).

Niemcy. Międzynar. meting w Berlinie 100 m. — Houben 10.8, 2. Paddock; 200 m. — Paddock 21.4, 2. Murchisson; 110 m. z pł. — Riley 15.1; Maraton — Hempel 2:47:05; 10 klm. — Bedarff 32:13; 800 m. — Peltzer 1:57.2; dysk. — Steinbrenner 42.92; oszczep — Cseytsey 60.90; w dal — Haluska 718 cm.; 400 m. — Pettzer 50.4; tyczka — Lehninger 3.70.

## PŁYWANIE

Johny Weissmüller osiągnął w Wiedniu fenomenalny czas 57,8 na 100 metrów.

\*

Mecz water-polo Francja — Belgja zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

## TENNIS

Miss Helen Wills, mistrzyni olimpijska, zdobyła mistrzostwo Ameryki, bijąc Mrs Mallory 6:1, 6:3.

**Wszechświatowej sławy „INDIAN“ MOTO CYKLE** dzięki fenomenalnej konstrukcji — motoru, na wyścigach i raidach odnoszą stale zwycięstwa i ustanawiają największe rekordy. Są odporne na złe drogi, ekonomiczne i tanie. Jen. Repr. „POLSAM“ Sp. Akc. Nowy Świat 21. Telef. 19-11 i 306-54.

**Rowery** francuskie „Louqsor“ półwyscigowe z dwoma trybami i szosowe. Szpitalna 7.



*F. Mandl*

**Fryderyk MANDL i S<sup>ka</sup>**

Warszawa, Warecka 5  
Telefon Nr. 116-40

**POLECA WIELKI WYBÓR  
PRZYBORÓW SPORTOWYCH:**

PIŁKA NOŻNA  
TENNIS  
LEKKA ATLETYKA  
PŁYWANIE  
BOKS

Nadszedł wielki transport butów  
do piłki nożnej światowej fabryki

**WILLIAM SHILLCOCK  
BIRMINGHAM (Anglja)**

*William Shillcock*

William Shillcock

**Ceny konkurencyjne. Oferty na żądanie.**

# Komentarze

## LEKKA ATLETYKA.

Abrahams w Colombes trzykrotnie osiągnął w biegu na 100 mtr. ten sam czas — 10,6 s. Na zawodach eliminacyjnych wykazywał ściśle to samo. U nas zawodnik nieraz w przeciągu tygodnia osiąga rekordowe różnice wyników. Rozbieżność paryskich i warszawskich rezultatów u większości naszych olimpijczyków była kompromitująca. Rekordy, dalekie przecie od „wykończenia“, bardzo rzadko powtarzane są przez autorów. Można by zaryzykować zdanie, że większość naszych dobrych wyników nie jest skutkiem osiągnięcia pewnej formy, a dziełem przypadku. Stąd już tylko krok do fantastycznego i dziwnego, ale jakże pedagogicznego pomysłu, aby rekordy polskie uznawać dopiero po trzykrotnym osiągnięciu ich przez tego samego zawodnika.

## ŻEGLARSTWO

Powstanie w Warszawie „Yacht Clubu“ jest poważnym krokiem naprzód. Żeglarstwo, traktowane trochę po macoszemu przez kluby wioślarskie, zyska nareszcie podstawowy ośrodek rozwoju i źródło inicjatywy. Obawy nasuwa fakt, iż wśród organizatorów widzimy pionierów żeglarstwa w innych klubach. Prawda, że żeglarzy mamy jeszcze bardzo niewiele, ale jeśli skupienie ich w jednej organizacji miałyby doprowadzić do zaniku sekcji żeglarskich w W. K. W. albo A. Z. S. i do zaniku konkurencji sportowej — szkoda byłaby zbyt wielka. Trzeba tu bardzo rozważnie wybrać właściwą, pośrednią drogę.

## PŁYWANIE

Dzielna i pełna zasług warszawska policja rzeczna każdego, kto płynie z głową zanurzoną uważa za kandydata na topielca i przymusowo go ratuje. Przepisy zapobiegawcze nie pozwalają pływać po otwartej Wiśle bez asekuracji. Jedno i drugie stwarza wiele kłopotliwych sytuacji dla sportowców-pływaków (specjalnie dla crawlerów), a policji przysparza wiele niepotrzebnej pracy. Wprowadzenie określonego typu jaskrawych czapeczek dla tych pływaków, za których kluby biorą odpowiedzialność, rozstrzygnęłoby kwestję ku obojnému zadowoleniu.

W artykule wymierzonym niedawno przeciw wścigowi Wilanów-Warszawa (bardzo znamienne intencje międzywierszowe) autor odmawia tej imprezie walorów sportowych. Pomijając poruszoną już w naszym sprawozdaniu kwestję, że innych zawodów pływackich wogóle w Warszawie urządzić nie można, warto zwrócić uwagę, iż kwestja „przy-padku“, którą w tym artykule najchętniej się szermuje, jest właściwie kwestją taktyki. Znajomość wody i umiejętne zdobywanie najlepszego toru, są czynnikami nawskróś sportowymi.

## KOLARSTWO

Im kto ma więcej zasług, tem skwapliwiej wytykać mu należy błędy — noblesse oblige. W afiszach i programach Warsz. Tow. Cykl. często spotykamy takie nazwy biegów, które uchybiają powadze sportu i konstruowane są chyba na rachunek najtańszych gustów publiczności. Czytamy n. p.: „Mecz Polska—Włochy“. Mecz taki mógłby się odbyć jedynie na skutek porozumienia P. Z. T. K.

z analogicznym związkiem włoskim i być rozegranym między zawodnikami wyznaczonymi przez te instytucje do reprezentowania państwa. Wiemy, że w tym wypadku tak nie jest. Albo: „Rewanz olimpijski“ — każdy sportowiec wie, że rewanz taki rozegrany będzie dopiero za cztery lata w Amsterdamie. Przykładów podobnych możnaby przytoczyć bardzo wiele. Tymczasem pewni jesteśmy, że sport tak popularny i klub tak bardzo zasłużony mogłyby się obyć bez owej „amerykańskiej“ reklamy.

## TENNIS

W turnieju olimpijskim mistrze gry przy siatce zatriumfowali nad bardziej zrównoważonymi i technicznie doskonalszymi zwolennikami gry w głębi courtu. Temperament i improwizacja zatriumfowały nad rozważną taktyką i precyzyjną techniką. My, którzy w żadnym sporcie nie przebyliśmy jeszcze granic podstawowej techniki, nie możemy, niestety, wyciągać z tego zbyt pohopnych wniosków.

## NARCIARSTWO

Od niespodzianych sukcesów Witkowskiego zaczęła się nowa era współzawodnictwa między Lwowem a Zakopanem, która w ubiegłym roku dała lwowiakom wiele ładnych momentów. Co będzie w tym roku? Odpowiedź znajdziecie już teraz na boiskach lekkoatletycznych Lwowa i Zakopanego.

## RÓŻNE

Moralnym zwycięzcą 40-tu narodów zebranych w Colombes, jest Paavo Nurmi, syn maleńkiej Finlandji. Rodacy wystawić mu mają pomnik. Będzie to pierwszy pomnik zwycięzcy nie umazany krwią, pod którym nie płacze żadna matka.

# KOMUNIKATY

## Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich,

**Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich,  
Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich,  
Polskiego Związku Bokserskiego,  
Polskiego Związku Lekko-Aletycznego,  
Polskiego Związku Pływackiego.**

**Centrali Polskich Akadem. Związków Sportowych,  
Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,  
Warsz. Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego,  
Wileńskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletyczn.,  
Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej,**

## Polskiego Towarzystwa Atletycznego.

Komunikat Polskiego Związku

Pływackiego Nr. 33

1. Wobec zawodu uczynionego Polskiemu Związkowi Pływackiemu przez p. Van Schelle, który w ostatniej chwili przyjazd swój odwołał, Zarząd PZP komunikuje, że w roku bieżącym nie będzie niestety w stanie sprowadzić trenera do Polski; Tem samem oczywiście wszelkie kwestje związane ze sprawą opłat za korzystanie z trenera przestają być aktualne:

2. Przypomina się klubom, że wszelkie wpłaty do PZP. należy skutecznie wyłączenie przez PKO., nie zaś przekazami pocztowemi, których na przyszłość PZP. nie będzie podnosić. Nadmieniamy się zarazem, że PKO. przyjmuje wpłaty niekoniecznie na blankietach adresata.

3. Na zawody o mistrzostwo Polski w Krakowie w dniu 30 i 31 b. m. deleguje PZP.,

jako swych przedstawicieli pp. Seweryńskiego i Semadeniego.

### Komunikat

Wydziału Gier i Dyscypliny WOZPN

Zweryfikowano mecze o mistrzostwo

Kl. B.

22 p. p. — Olimpja 0 : 1 i 2 punkty dla Olimpji.

Orkan — 22 p. p. 3 : 0 i 2 punkty dla Orkanu.

Olimpja — Skra 2 : 1 i 2 punkty dla Olimpji,

Skra — Orkan 0 : 4 i 2 punkty dla Orkanu.

Orkan — Olimpja 3 : 1 i 2 punkty dla Orkanu.

Ruch — Bar-Kochba 6 : 0 i 2 punkty dla Ruchu.

Olimpja — 22 p. p. 2 : 1 i 2 punkty dla Olimpji,

Makabi — Bar-Kochba 4 : 3 i 2 punkty dla Makabi.

W. T. C. — R. K. S. 4 : 3 i 2 punkty dla W. T. C.

Bar-kochba — R. K. S. 4 : 2 i 2 punkty dla Bar-Kochpy.

W. T. C. — Ruch 2 : 1 i 2 punkty dla W. T. C.

Makabi — R. K. S. 1 : 2 i 2 punkty dla Makabi.

Ruch — Makabi 0 : 3 i 2 punkty dla Makabi. (Walkover za nieoznaczenie boiska).

### Kl. C.

Ruch II — Pogoń II 5 : 0 i 2 punkty dla Ruchu II.

Wiktoria — Hakoach 0 : 2 i 2 punkty dla Hakoachu.

Warszawianka III — Legja III 2 : 2 i po 1 punkcie dla każdej drużyny.

Wisła — Hakoach 2 : 1 i 2 punkta dla Wisły.

Syrena — Jordan 2:1 i 2 punkty dla Syreny.

Strzelec — Audacja 3:0 i 2 punkty dla Strzelca walkower.

Stadjon — Promień 4:1 i 2 punkty dla Stadjonu.

Skra II — Makabi II 1:2 i 2 punkty dla Makabi II.

Strzelec — Jordan 3:0 i 2 punkty dla Strzelca.

„Z. A. W. F.“ — Stadjon 6:2 i 2 punkty dla „Z. A. W. F.-u“.

W. T. C. II — Orkan II 1:0 i 2 punkty dla W. T. C. II.

Askola — Audacja 5:0 i 2 punkty dla Askola.

Makabi II — Ruch II 0:3 i 2 punkty dla Ruchu II walkower.

Varsovia III — Polonia III 1:8 i 2 punkty dla Polonia III.

Orkan II — Olimpija II 0:4 i 2 punkty dla Olimpija II.

Głuchoniemi — Nadwiślanka 0:8 i 2 punkty dla Nadwiślanki.

Warsz. Klub. Sport. — K. P. W. F. 0:2 i 2 punkta dla K. P. W. F.

Sarmata — I p. lotników 3:0 i 2 punkty dla Sarmaty walkower.

Zdyskwalifikowano:

gracza Bobra J. z K. S. „Strzelec“ na jeden miesiąc za niesportowe zachowanie się na meczu z „Audacją“ w dn. 23.VI. r. b.

gracza Górkę Maurycego z K. S. „Promień“ za brutalną grę na meczu ze „Stadjonem“ w dn. 23.V. na 1 miesiąc.

Ukarano: K. S. „Audacja“ grzywną 10 zł. za wstawienie na zawody ze „Strzelcem“ w dn. 23.VI. gracza „Olimpiji“ Rysza Aleksandra.

Odrzucono: protest Z. T. G. S. „Makabi“ w sprawie meczu, W. T. C. — Makabi z dn. 9.VIII. na zasadzie § 15 Postanowień P. Z. P. N. p. d., protesty K. S. „Gwiazdy“ z dn. 28.VII i K. S. „Warszawianka“ z dnia 11.VIII. dla braku kaucji.

Odrzucono: protest „Makabi“ w sprawie meczu R. K. S. — „Makabi“ dla braku przyczyn.

Ukarano: po 5 zł. Skrę i Orkan za podanie składu drużyny na nieprzepisowych blankietach.

K. P. W. F. grzywną 5 zł. za nieudzielenie zwolnienia ew. wykreślenia graczowi Keilerowi Mieczysławowi;

Ukarano: dwutygodniową dyskwalifikacją gracza „Olimpiji“ Araba za niesportowe zachowanie się na meczu z 22 p. p. w dniu 20.V.II;

dwutygodniową dyskwalifikacją gracza R. K. S. „Skry“ Mazurkiewicza za brutalną grę na meczu z „Olimpiją“ w dniu 6.VII. udziela się napomnienia gr. „Olimpiji“ — Cyferblatowi i gr. „Skry“ — Knikowi i Lewandowskiemu za niesportowe zachowanie się na meczu Climpja — Skra.

## SPROSTOWANIE

Komunikatu Nr. 20 Wydziału Gier i Dyscypliny Ł. O. Z. P. N. (Stadjon Nr. 34)

W tabeli w wierszach 6, 7, 8 i 9 zamiast 5.9, 12.9, 19.9 i 26.9, winno być: 5.10, 12.10, 19.10 i 26.10.

## Komunikat Nr. 21

Wydział gier i dyscypliny ŁZOPN.

Pkt 1. Kary:

W związku z rozpatrzoną weryfikacją zawodów towarzyskich, W. Gier ukarał następujących graczy:

gr. Poglaskiego W. i Bartosza Stef. z twa Sp. S. M. S. za brutalne obejście się z przeciwnikiem na zawodach z Hakoah dn. 9.8 dyskwalifikacją 1 miesięczną z dn. 21.8 r. b.;

gr. Halberstadta z Hakoah za stałą niebezpieczną grę faul na wszystkich zawodach, 1 mies. dyskwalifikacją z 21.8 r. b.;

gr. Rajcha i Fajsta ze Zgierskiego T-wa Gimnast. za słowne obrażenie sędziego po zawodach z Hakoah w dn. 10.8 1 miesięczną dyskwalifikacją z dn. 21.8 b. r.

Pkt 2. Wyniki zweryf. zawodów o mistrzostwo kl. C.

Gier	Wygranych	Remis	Przegran.	Bramek dla przeciww	Punktów	Miejsce		
<b>Klasa B.</b>								
1. RTS Widzew	12	11	1	36	10	22	I	
2. GMS	12	9	1	23	35	14	19	II
3. KS „Kaniów“	12	8	1	3	37	15	17	III
4. Szturm	12	7	—	5	15	19	14	IV
5. Sokół, Łódź	12	5	—	7	30	31	10	V
6. PTC	12	2	—	10	15	45	4	VI
7. Zgierskie T-wo Gimnastyczne	12	—	—	12	6	60	0	VII
<b>Rezerwy kl. B.</b>								
1. RTS Widzew	10	8	2	—	26	6	18	I
2. St. Sp. Szturm	10	8	1	1	31	5	17	II
3. GMS	10	3	2	5	17	23	8	III
4. Sokół	10	2	—	8	8	27	4	IV
5. PTC	10	1	—	9	3	27	2	V
6. Kaniów	10	—	1	9	4	31	1	VI
<b>III. drużyny klubów klasy A.</b>								
1. ŁKS	4	4	—	—	21	2	8	I
2. Turyci	4	1	—	3	6	16	2	II
3. ŁTSG	4	1	—	3	6	15	2	III
<b>Klasa „C“</b>								
<b>I. grupa</b>								
1. Hakoah	10	8	1	1	36	10	17	I
2. Zandarmjerja	10	7	1	2	27	10	15	II
3. Elektrotechnicy	10	5	3	2	23	18	13	III
4. Achduth	10	3	2	4	15	22	8	IV
5. Samson	10	2	1	7	12	35	5	V
6. Orię	10	—	—	10	0	30	0	VI
<b>II. grupa</b>								
1. Concordia	10	10	—	—	41	3	20	I
2. Rapid	10	7	—	3	37	10	14	II
3. Społem	10	6	—	4	26	12	12	III
4. Bar Kochba	10	3	—	7	13	35	6	IV
5. Sparta	10	2	—	8	5	30	4	V
6. Strzelec	10	—	—	10	0	30	0	VI
<b>III. grupa</b>								
1. Pogoń	8	8	—	—	34	3	16	I
2. HKS XX	8	5	—	3	15	8	10	II
3. Masovia	8	2	2	4	7	20	6	III
4. Amatorzy	8	2	1	5	8	23	5	IV
5. Kadimah	8	1	1	6	7	17	3	V

## Ze Związków i Klubów

„Święto Wisły“. Dorocznym zwyczajem, Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie występuje z inicjatywą urządzenia na Wiśle Powszechnych Regat Żeglarsko-Wioślarskich połączonych z popisami wojska i policji na wodzie. Do udziału w Regatach zaprasza wszystkie towarzystwa i kluby wioślarskie, żeglarskie, jнных sportów, marynarkę wojenną, wojska saperów i pontonierskie, szwoleżerów, ułanów, policję wodną, harcerstwo polskie, związek przemysłu wiślanego (przevoźnicy, rybacy, piaskarze i t. p.) oraz Zarząd Rzeki Wisły, pozbawiony poszczególnych posiadaczy łodzi żaglowych i motorowych. Proponowane są zawody łodzi żaglowych, poczynając od lekkich klasowych sportowych, kończąc ciężkimi łodziami przemysłu wiślanego. Poza to łodzi wiosłowe, pływaki, retmanki, kajaki i tem podobne, oraz łodzi motorowe różnej wielkości i siły. Prócz tego do programu wejdą popisy wojska jak przeprawa pontonami, przebycie wpływ konno Wisły przez 1-szy pułk szwoleżerów, walka na lance itp.

„Świętem Wisły“ opinia publiczna i prasa stolicy nazwały zeszłoroczne Regaty. To też tegoroczne Regaty powinny być wielką rewją i demonstracją wszystkiego co żyje i odycha Wisłą — czy to w celach sportowych dla rozwoju ciała i ducha, czy też dla przemysłu i zarobku.

WKW daje inicjatywę, zawodnicy dadzą

czyn, a nagrody... nagrody niechaj da społeczeństwo.

WKW zwraca się przeto do władz, instytucji i osób o zaoferowanie i zgłoszenie odpowiednich darów na nagrody w gotówce lub przedmiotach.

Zebrań Komitetu Organizacyjnego odbędzie się w czwartek 28 sierpnia r. b. o godz. 18-ej w lokalu Banku Zjednoczonych Przemysłowców przy ul. Marszałkowskiej 130, 1-sze piętr., na które wszystkich sympatyków się zaprasza.

Do przyjmowania zgłoszeń do zawodów, darów na nagrody, oraz udzielania informacji upoważnieni są:

Dyrektor wyżej nazwanego banku L. Szwykowski (Marszałkowska 130), tel. 185-40), por. F. Trzepta — Przystań Wojskowego Klubu Wioślarskiego na Wiśle, tel. 3-34 i p. R. Wargenau, tel. 185-40 i 3-34.



## Polski rekord szybkości

Komisja sportowa Automobilklubu Polski w swoim bogatym kalendarzu sportowym obecnego sezonu dodaje jeszcze jedno ciekawe zawody: a mianowicie ustalenie polskiego rekordu szybkości dla samochodów na rok 1924; zawody te powtarzane corocznie, a cieszące się zagranicą wielkim powodzeniem, zainteresują napewno nie tylko naszych sportsmenów, lecz i szeroki ogół.

Komisja sportowa A. P. urządzając 10-kilometrowy wyścig płaski przez zwyciężyć musiała ogromne trudności, chcąc dać uczestnikom tegoż jak najidealniejsze warunki współzawodnictwa, przedewszystkiem więc chodziło o prostą, doskonałą szosę oraz o zapewnienie widzom znośnych warunków komunikacyjnych i wygody. Po długich poszukiwaniach w okolicach podmiejskich, postanowiono wybrać szosę prowadzącą od Wyszkowa do Ostrowa, mimo dość odległego startu, bo na 62-im kilometrze od Warszawy. Szosa ta posiada wszelkie warunki odpowiadające w zupełności projektowanemu wyścigom — jest prosta, szeroka, idealnie gładka, przebiega przez lasy, posiada szerokie zbocza doskonałe do obserwacji, zorganizowanie zaś wyścigu dopełni reszty pod względem technicznym, sportowym i towarzyskim.

Termin wyścigu oznaczono na d. 14-ty września, t. j. niedzielę, przy następującym regulaminie (w skróceniu):

Dystans 10 kilometrów prostych, bez faliści i skrętów, start ruchomy; kategorie podziału maszyn, I-a do 1100 cm. kb., II-a — 1600, III-a — 2000, IV-a — 3000, V-a ponad 3000; dopuszczalne są wszelkie samochody turystyczne i wyścigowe, przyczem te ostatnie posiadają specjalne kategorie i klasyfikacje. Po przebyciu 10 klm., zwycięzcy w swoich kategoriach będą wystartowani na „kilometrze lance“ z rozpędem dwukilometrowym, uzyskany najlepszy bezwzględny czas na „kilometrze lance“, uznany będzie jako oficjalny rekord rok na 1924.

Szeroki podział na kategorie, ze specjalnym uwzględnieniem tak rozpowszechnionych samochodów o małym litrażu, niskie wpisowe, doskonała szosa, minimalne nakłady finansowe przy przygotowaniu maszyn, piękne nagrody, tytuł rekordmana Polski i łatwe warunki regulaminu niewątpliwie zachęcą bardzo szeroki ogół sportsmenów stanąć do popisu i współzawodnictwa.

Motocykle biorą również udział w zawodach, według specjalnego regulaminu.

Informacji udziela, przyjmuje zapisy również i od niestowarzyszonych, sekretariat A. P. (Osolińskich Nr. 6, tel. 96-54) w godzinach biurowych.

## KSIĄŻKI

Biblioteka podręczna Wychowania Fizycznego napisał dr. Eugenjusz Piasecki. Wydane, jako odbitka z „Bibliografii pedagogicznej“ przez czasopismo „Wychowanie fizyczne“ w Poznaniu 1924 r., stron 15. Autor daje wskazówki osobom kształcącym się w wychowawstwie fizycznym, jakie podręczniki mają studjować. Oddzielnie wyliczone i omówione zostały książki odpowiednie dla nauczyciela, oddzielnie dla ucznia.

Tego rodzaju wskazówki są niezwykle potrzebne, a tembardziej wartościowe, że pochodzą od znakomitego znawcy przedmiotu i jego piśmiennictwa we wszystkich głównych językach świata.

Profesor Piasecki daje pierwszeństwo literaturze skandynawskiej i nie bez słuszności zaznacza, że gorliwy i ambitny wychowawca fizyczny winien zapoznać się z językami narodów przodujących w tej dziedzinie wychowania t. j. z językiem angielskim i z jednym ze skandynawskich. Pożądane jest atoli jeszcze bardziej abyśmy jaknajprędzej posiadli tłumaczenie dzieł najlepszych. Prawdopodobnie wskutek skandynawskich sympatyj autora nie została uwzględniona literatura francuska, tak jak na to zasługuje wobec jej rozwoju, szczególnie w latach ostatnich. Wydaje się również, że pożytecznym byłoby omówienie podręczników mniejszych, jak np. niemiecki Müllera, a nawet rozpraw propagandowych i broszur, jak francuskie prof. Tissiego lub niemieckie Schultego (Leib und Seele). Książki te bowiem są w handlu i mogą być czytane z pożytkiem. Piśmiennictwo francuskie i niemieckie (a nawet rosyjskie) zasługuje na omówienie bardziej szczegółowe, gdyż języki te są najbardziej u nas rozpowszechnione.

W dziale praktyczno-sportowym autor wymienił dość dorywczo kilkanaście książeczek. Ta część pracy nie posiada znaczenia, gdyż nie obrazuje stanu posiadania a nadto zawiera omyłki.

Szkoda, że nie wydzielono działu propagandowego i informacyjnego dla użytku działaczy społecznych i sportowych, wojskowych itd. W. O.

## WIELKA ANKIETA STADJONU

Prosimy o odpowiedzi na następujące 2 zapytania:

- 1) Jacy są najpopularniejsi sportowcy w Polsce?
- 2) Jacy są najpopularniejsi sportowcy na świecie? W obu wypadkach

podać po 5 nazwisk wg. kolejności. Za trafną uznamy odpowiedź, która zdobędzie najwięcej głosów.

Osobom, które na oba zapytania odpowiedzą trafnie — przeznaczamy 3 nagrody:

- 1) bezpłatny abonament do końca roku 1924,
- 2) i 3) bezpłatny abonament na 1 miesiąc.

Nagrody będą wylosowane. Odpowiedzi z podaniem nazwiska i adresu nadsyłać do Redakcji do dn. 1 września b. r.

## Od Administracji

Uprzejmie komunikujemy naszym Sz. Prenumeratorom oraz Czytelnikom w okręgu łódzkim że prenumeratę w Łodzi przyjmuje Biuro Dzienników „Promień“, ul. Piotrkowska 81.

## Źródła zakupów

**Białe buty** football'owe od 20 zł. poleca Składnica Sportowa, Marszałkowska 34—Leszno 9.

**Buty** do piłki nożnej Spalding'a, idealnego fasonu i niezwykłej mocy poleca, jako najlepsze Polska Spółka Sportowa Hoża 19.

**Dwie łodzie żaglowe** regatowe 10 m<sup>2</sup> żagla do sprzedania. Wiadomość telef. 3-34 lub 28-74. Oglądać można na przystani Wojsk. Klubu Wiośl.

**Łódź** cedrowa wyrobu zagranicznego na 4 lub 2 wiosła krótkie. T.wo Komispol S. A. Krak.-Przedmieście 16/18.

**Łódź** żaglowa 25 m<sup>2</sup> żagl., sosnowa, oglądać można na przystani W.K.W. Wiadomość tel. 3-34 lub 97-76, inż. Wetcel.

**ŁODZIE** sportowe uznane za najlepsze tylko z wytwórni E. Bryzemejster, Tamka 17 tel. 69-96.

**Majątek** ziemski, dobrze zabudowany kupię. Zgłoszenia z fotografią dworu i szczegółowym opisem nadsyłać pod 111. Zaliczyć 150 tysięcy.

**Mandl Fr.** poleca na najdogodniejszych warunkach wielki wybór artykułów sportowych. Klubom oraz oddziałom wojskowym specjalne warunki, ul. Warecka 5

**MOTORY** przyczepiane do łodzi marki „Bvin Rude“ i Milwaukee Wis, oraz propelery i sprzęgła do motorówek firmy Theodor Zeise Altona dostarcza wyłącznie na Polskę E. Bryzemejster, Tamka 17, tel. 69-96.

**Na Raty** Łóżka metalowe, wózki dzieciinne, kołdry watowe i bajowe itd. Magazyn pościeli Sz. Halberstadt, Graniczna 2 (wprost Grzybowskiej) telefon 163-29.

**OBIADY** prywatne dla osób z towarzystwa. Ceny przystępne. ul. Boduena 2 m. 7.

**Obszernego lokalu** na fabrykę łodzi poszukuję Łaskawe zawiadomienia pod „109“ do „Stadjonu“.

**Pokoju** na sekretariat towarzystwa sportowego poszukuję. Zgłoszenia do „Stadjonu“ pod P. Z

**Rybołówcze** przybory pierwszorzędnych zagranicznych fabryk oraz wytwórnia własna B-cia Szemberg Warszawa, Miodowa 5, telef. 207-83.

**Rakiety** tenisowe i piłki Slazengers'a Spaldinga i Stauba najtaniej w Polskiej Spółce Sport wej Hoża 19.

**Sportowcy!** Zegarki, biżuterję i plastery na nagrody sportowe poleca H. Szajer, Marszałkowska Nr. 112.

**Wydaję** dziełka sportowe. Zgłoszenia z podaniem tytułu i nazwiska autora przyjmuje Administracja „Stadjonu“ dla A. M.

**Willę** w Zakopanem lub pod Warszawą kupię. Zgłoszenia z fotografią i ceną nadsyłać do „Stadjonu“ pod 110.

**Wiatrówki** (nieprzemakalne bluza i spodnie) dla turystów, żeglarzy, narciarzy i szoferów w cenie 45 zł. komplet poleca Polska Spółka Sportowa Hoża 19.

DOM HANDLOWY I HURTOWY SKŁAD WIN, WÓDEK  
I LIKIERÓW

w Warszawie, Senatorska róg Miodowej, — Telefon 213-57

Poleca wyroby: Baczewskiego — Lwów, Koseckiego — Lwów, Mampego — Gdańsk, Wysok — Bielsk

po cenach konkurencyjnych.

## Bernard Gdański



SPORTOWCY! POPIERAJCIE PRZEMYSŁ POLSKI

Wytwórnia przyrządów

Gimnastycznych i lekko-atletycznych

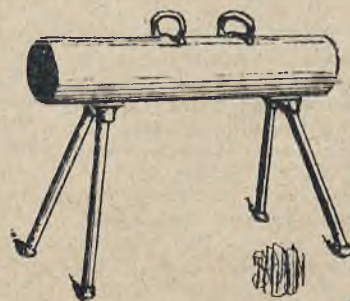
wykonywa wszelkie zamówienia po cenach konkurencyjnych. Urządza sale gimnastyczne całkowicie i częściowo. Posiada na składzie koźły ćwiczebne, tyki, szczepy, kółka, dyski, stojaki kule żelazne.

**W. SZYMBORSKI i S-ka**

Warszawa, Bielańska 5

(w podwórzu)

Długoletni pracownicy firmy „J. Skalski“



**P**OWIEDZ  
KAŻDEMU

że ODCISKI, BRODAWKI i STWARDNIENIA SKÓRY  
POT po 1 użyciu usuwa proszek EKSİKANS. Zęby konserwują tylko dobre proszki do zębów AGATOL i MENTOLIN  
Laborat. kosmetyczne **St. GÓRSKI**, Warszawa, Leszno 12

Usuwa  
**ARAGO**  
Żądać wszędzie!

Ogłaszajcie się  
w Stadjonie

Koszulki do piłki nożnej  
Kostjumy sportowe  
i gimnastyczne

**J. ROKICKI i S-ka**

NOWY-ŚWIAT 53, N.-SENATORSKA 1.

WILNO — WILEŃSKA 10.



Czy Wasz Klub  
posiada już



**MAŁY**  
**Underwood**

który najzupełniej zastępuje każdą dużą  
maszynę do pisania

**G. GERLACH**

Warszawa, Ossolińskich 6

Wyszło z druku

CZEŚLAW KŁOŚ

**Lekkoatletyka**

(Ćwiczenia proste)

Wydanie 2-gie rozszerzone opracowali

Henryk Jeziorowski  
i inż. dr. Cz. Kłóś

DO NABYCIA

we wszystkich księgarniach oraz  
Administracji „STADJONU“

SKŁAD GŁÓWNY

ul. Smolna Nr. 10, m. 7. Cz. Kłóś.

**NA RATY! ROWERY NA RATY!**

Znane ze swej dobroci rowery  
**BRENNABOR**  
nadeszły, są do nabycia na dogodnych warunkach  
u wyłącznego przedstawiciela na Warszawę  
**ALEKSANDER FEIL**, Marszałkowska 62, tel. 127-59



Aparaty  
i przybory  
**fotograficzne**

Lornetki teatralne i pryzmatyczne,  
oraz wielki wybór wszelkich  
artykułów sportowych p o l e c a  
najtaniej na dogodnych warunkach

**Stanisław BATER**

Warszawa,  
Marszałkowska  
Nr 95

Telefon 86-10.



P. K. O. 201-909. Telef. 52-82

WYTWÓRNA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

**J. PACZKOWSKI i Synowie**

POZNAŃ, ul. ŁĄKOWA 10.

KOMPLETNE WYEKWIPOWANIE

DLA DRUŻYN

FOOTBALOWYCH

i LEKKO-ATLETYCZNYCH

Towar pierwszorzędny! Wyroby własne! Ceny umiarkowane!



JEDYNE NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

# „SKŁADNICA SPORTOWA”

MARSZAŁKOWSKA 34

LESZNO 9

DLA SZKÓŁ, KLUBÓW i ODDZIAŁÓW  
WOJSKOWYCH SPECJALNE USTĘPSTWA

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW!

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW!

NADSZEDŁ TRANSPORT

## RAKIET i PIŁEK

„DAVIS”,

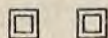
„SPALDING”,

„BUSSEY”,

„SLAZENGER”,

„JACQUES”

„Spencer Moulton”



PŁYN

DO RAKIET

„DAVIS'A”



Redaktor na okręg łódzki: dr. Juljusz Krausz.

Redaktor na okręg krakowski: dyr. Al. Dembiński

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Senatorska —  
Galerja Luksemburga, tel. 70-56.  
Redakcja: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 4-74  
Kraków, Dunajewskiego 2.

Prenumerata kwartalna: w kraju zł. 7.50, zagranicą zł. 15.—  
PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Administracja „Stadjonu” oraz wszystkie biura dzienników  
i ogłoszeń.

Prenumeratę na prowincji prosimy uskutecznić za pośrednictwem  
najbliższego urzędu pocztowego na nasz rachunek w PKO  
№ 7498.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Kolumna:	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32
Za tekstem	140	75	40	20	10	6
Przed tekst.	200	100	55	30	15	8
W tekście	250	125	70	40	20	10

Za 1 wiersz m m  
szerokości 1-ej  
szpalty kroniki  
klubowej, towa-  
rzyskiej lub ko-  
munikatów 35 gr.

Ilustrowana kolumna opisowa — 250 zł. przyczem fotografie  
i klisze wykonywane są na rachunek klienta. Rysunki i pro-  
jekty reklamowe wykonywane przez fachowców.